

O CHLEB CODZIENNY

(Dokończenie ze str. 1-iej.)

nieczne jest powodowanie przez stały wzrost produkcji zwiększanie ilości towarów na rynku. Na rynkowy terror spekulantów należy odpowiedzieć silną zwiększoną kontrolą. Spekulacja powinna być wyeliminowana środkami nawet ostrej represji administracyjnych. W akcji wykrywania magazynów, w organizowaniu kontroli, inspekcji powinni brać udział przede wszystkim przedstawiciele czynnika społecznego związków zawodowych.

Nie uważamy, jak sadzi tow. min. Minc, że sprawna kontrola może się odbywać tylko przez aparat ministerstwa przemysłu i handlu. Nie identyfikujemy pożytecznej i sprawnej kontroli wyłącznie z interwencją określonego resortu państwowego. Nie tylko jeszcze na świecie takiego ustroju, aby tylko producent wyznaczał ceny na towary.

W kontroli cen zainteresowany jest także szereg innych czynników, choćby spożywczy. Organ tej kontroli, czy to będzie komisja badania cen czy CUP czy inna instytucja o podobnej treści, powinien być ciałem międzyministerialnym, uwzględniającym udział zw. zaw. oraz innych organizacji społecznych, co nie wpływa na zmniejszenie operatywności wykonania. Tylko na podstawie ważnej i obiektywnej analizy można dokonać odpowiedniego wyznaczenia cen oraz przeprowadzić następne etapy, zdecydowaną akcję, zwrócić uwagę przeciw wszelkiej spekulacji żywności.

W tej akcji kontrolno-represyjnej powin-

ny również zmobilizować się wszystkie siły aktywny partii robotniczych.

O DOMY TOWAROWE

A teraz sprawa domów towarowych. Tow. min. Minc wniósł projekt stworzenia wielkich państwowych domów towarowych, domagając się na ten cel wysokich kredytów.

My uważamy natomiast, że wskazane jest przeznaczenie pokładnych kredytów na rozbudowę będących w trakcie organizacji spółdzielczych domów towarowych. Robotnicy niewątpliwie pragną stworzenia domów towarowych i to takich, które dostarczą im towarów po niskich cenach i w lepszym gatunku, ale wcale nie konieczne państwowych.

Nie widzimy powodów do stwierdzenia,

Amerkański minister handlu zaleca rychłą odbudowę Niemiec i Japonii

NOWY JORK. Amerykański minister handlu, a m. ambasador Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim, Harriman, przemawiając w Los Angeles wyraził na rzecz odbudowy Niemiec i Japonii, da odróżnienia Europy i Dalekiego Wschodu. Zdaniem Harrimana, podobnie jak normalne funkcjonowanie pokojowo uproszczonych Niemiec konieczne jest dla rozkwitu gospodarczego Europy, tak uaktywnienie życia gospodarczego Japonii jest niezbędne dla ogólnej odbudowy i postępu gospodarczego na Dalekim Wschodzie.

WASZYNGTON. Ministerstwo rolnictwa komunikuje, że wysłanych zostanie do Niemiec dodatkowo poza innymi przeznaczonymi dla stref zachodnich w Niemczech dostawami 11 milionów funtów grochu. Jednocześnie informuje, że Rząd Amerykański zakupił w ub. tygodniu z inicjatywą Ministerstwa Spraw Wojskowych 3,5 miliona buszli pszenicy dla Niemiec.

że państwowe domy towarowe postulat ten wypełnia lepiej, albo chociażby tak samo jak samodzielna inicjatywa spółdzielcza w tym zakresie.

O SPOKOJNA I RACJONALNA POLITYCE EKONOMICZNA

PPS pragnie prowadzenia polityki ekonomicznej i racjonalnej, opartej o wzrost produkcji, dobrze rozumianą oszczędność oraz ochronę pieniędzy.

W tym warunkach rozumiemy też pozytywne korekty planu inwestycyjnego przez ograniczenie się w najbliższym okresie do inwestycji najpilniejszych, przeprowadzanych zresztą i tak tylko w miarę posiadanych środków, dostaw maszyn i surowców z zagranicy itd.

NASZE STANOWISKO

Wystąpienie tow. min. Minc nie sprzyja niestety klimatowi dobrej praktyki frontu jednolitości. Klimat ten zaś jest niesłychanie ważny i wpływa na rozwiązanie wszelkich trudnych problemów gospodarczych. PPS rozumie potrzebę stworzenia podstaw dla trwałej i racjonalnej polityki gospodarczej.

Spółdzielczość przeciw której kieruje również swe uderzenie tow. min. Minc, podjęła — jak stwierdził to w ostatnim swoim artykule w „Robotniku” prezes „Spółtem” tow. poseł Żerkowski — walkę ze spekulacją, istotną walką z drożyzną, walką o doprowadzenie artykułów pierwszej potrzeby na jak najniższych drogach do mas konsumentów. Zarzut, że handlowe one artykuły monopolowymi, jest niesłuszny, gdyż spełnia ona te funkcje z ramienia i z polecenia państwa i nie wolno jej z ramienia rządu z tego powodu czynić zarzutów.

PPR jak wynika z wypowiedzi tow. min. Minc, za dużą zdaniem naszym przywiązuje wagę do środków czysto doradczych dla naprawienia trudnej obecnej sytuacji. Równocześnie zaś postębia niestety stale swa koncepcję ograniczenia samodzielności i działania spółdzielczości. PPS domaga się obok akcji doradczą przygotowania całego zasobu posunięć, któreby w całości dawały trwale uzdrowienie rynku.

Propozycje PPS (sa one w trakcie dalszego uzgadniania z PPR), zawarte w ostatniej uchwale CKW, dają próbę systemu środków gospodarczych i administracyjnych wzajemnie się wspierających na drodze stabilizacji i rozwoju. Owiane są największą wadą. Mogą być w całości podjęte przez klasę robotniczą.

Stanisław Szwalbe

Ten Habsburg chce być Polakiem

WIEDŃ (SAP). Karol Ołbracht Habsburg, były właściciel dóbr żywieckich opucił Wiednia, udając się wraz z żoną i dwoma córkami na stały pobyt do Polski. Karol Ołbracht Habsburg mimo nacisku ze strony Gestapo (wieziony był w Cieszyne) nie podjął volkisty i trwał przez cały czas okupacji przy polskiej narodowości.

Aby ułagodzić Hitlera zarazano więźniarki w Ravensbrueck

NORYMBERGA. Proces zbrodniczych lekarzy niemieckich ujawnił, że pretekstem do niektórych doświadczeń „medycznych” na więźniach obozów koncentracyjnych

były pewne zakulisowe następstwa zamachu na „protektora Czech i Moraw” Heydricha w dniu 27 maja 1942 r. Chodziło tu mianowicie o próby leczenia sulfamidami rozmyślnie wywołanych i zarażonych ran.

Jak się obecnie okazuje, po zamachu na Heydricha Hitler zarządził lekarzowi osobistemu Himmlera Karlowi Gebhardtowi, dzisiaj występującemu na procesie jako oskarżony nr 5, że nie spróbował wyliczyć śmiertelnych ran Heydricha kuracją sulfamidową. Gebhardt był jak dotychczas tym zarzutami, że przyrzekł Hitlerowi wykazanie, iż w pewnych wypadkach środki ten wcale nie pomaga.

Wówczas zastosowano sulfamid w wobec nieszczęśliwych więźniarek polskich w Ravensbrueck, którym w tym celu wywołano i zarażano rany na nogach. W ten sposób miały być ułagodzone, że rany, leżone sulfamidami, bynajmniej nie goją się szybko i pewnie.

W innym procesie norymberskim w sprawie działalności urzędu gospodarczo-administracyjnego SS do spraw obozów koncentracyjnych, główny oskarżony Oswald Pohl przyznał, że ogłaszał komory gazowe, nie wiedział jednak rzekomo, w jakim celu zostały zbudowane. Zaprzeczył również oskarżeniu, że sam był obecny w Oświęcimiu przy zagazowaniu grupy więźniów żydowskich.

100.000 żołnierzy chce mieć Japonia

TOKIO (SAP). Rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaprzeczył w poniedziałek, jakoby Japonia miała zażądać ustanowienia 100.000-nej armii i mających sił lotniczych „do utrzymania porządku wewnętrznego, zapobiegania epidemiom i walki z przemytnictwem”.

Według oficjalnych źródeł japońskiego ministra spraw zagranicznych — prośba Japonii dotyczy pozwolenia na utrzymanie 100-tysięcznej armii, która przelazłaby władze od wojsk amerykańskich i brytyjskich po zakończeniu okupacji.

Działalność terrorystyczna w Palestynie

JEROZOLIMA. Oficjalnie komunikują że w Haifie został zabity jeden policjant palestyński przez 2 uzbrojonych ludzi, których chciał aresztować.

Lima — miasto „szczęśliwości” gdzie wszystko załatwia się — jutro

Świat kurczy się coraz bardziej. Dziś do dalekiej Limy, położonej u stóp Andów, nad Oceanem Spokojnym, jedzie się samolotem niespełna 54 godziny. Z La Paz, stolicy Boliwii, przelatuje się nad dzikim murem gór, przekraczającym 5.000 metrów. Reżki, szczyty, jeziora przewlecia się przed oczami, a podróży nie jest w stanie uprzytomnić sobie piękna pejzażu. W białej Aero-impie, w której zachowała się czysta architektura kolonialna, samolot zatrzymuje się zaledwie na 10 minut, a święta góra Inków Machupichu widzi się jako z daleka, podobnie jak niebieskie wody jeziora Titicaca, pasażer ma czas zaledwie rzucić okiem, gdyż już widok ulega zmianie.

EUKALIPTUSY I AUTA

Wśród smutnej pustyni nagle pojawia się obraz cudownej, okolonej zielenią, Limy. Wszystko, co leżało na drodze, pozostało dla podróżnika w strefie nieznannej — nie widział on ruin inkackich, nie zapoznał się z cywilizacją przedkolumbijską, nie widział Indian Ketsu, ich malowniczych wiosek. Zaparkowany w niezliczonej ilości na paszportcie, wielokroć zrażony, po wyładowaniu dochodzi do wniosku, że na całym świecie piłe się podobne alkohole, że śpi się na identycznych materacach, że siostry taksówek wszędzie starają się cu-

doziemia nabrać i że architektura, higiena, lotnictwo i celniczo doprowadzają do coraz większego upodobnienia się świata.

Mimo to Lima różni się od innych stolic. W miastach od listopada do kwietnia upał daje się silnie we znaki. Parki zielone się rok cały bez przerwy. Miasto jest leniwe, ludzie nie chcą się przepracowywać, do tego rzadko siedzą u siebie w biurach, a ulice są bardziej ożywione, niż w New Yorku lub Paryżu. Na ulicach i w parkach cudowna roślinność: wysokie, smukłe palmy, strzeliste eukaliptusy, róże, kaktusy, krzewy i kwiaty o nieznanych nazwach, wszystko podlewane co dnia wodą z rzeki Rimac, której źródła leżą na wysokości 6.000 m.

Nie należy zapominać, że Lima nie zna deszczu, podobnie jak całe wybrzeże. Toż na polach, gdzie sztucznie przeprowadzono irygację, kwitną krzewy wysoko gatunkowej bawelny. Kordyliery stanowią mur granitowy, zatrzymujący i skraplający chmury, a nienawodnione sztucznie obszary mają smutny wygląd pustyni.

Lima nie zna spokoju. Ilość samochodów w mieście, liczącym 750.000 mieszkańców, przekracza 70.000, policjanci gwałtują bez przerwy, sprzedawcy gazet i losów loteryjnych wykrzykują, przechodnie gestykulują, śmieją się i głośno rozmawiają. Od czasu do czasu ulicą przechodzą oficerowie

gwardii, w mundurach III Cesarstwa, w błyszczących kaskach. Mimo przeraźliwego gorąca, kroczą dzielnie, a często spotykany ty indyjski dziwnie się do tego stroju nie nadaje.

„MANANA” — BĘDZIE LEPIEJ

Niczego się tu nie traktuje poważnie. Żyje się z dnia na dzień, wiedząc, że jakoś to będzie. Potrzeby ludności są minimalne. W razie komplikacji, banany i inne pożywcze owoce zerknąć można bez przeszkód, dom nie jest niezbędny, za ubranie wystarczą koszula, a prace można znaleźć zawsze.

Czasami odbywa się „rewolucja”. Nikt się tym nie przejmie. Polityka jest tu takim samym zjawiskiem, jak każdy inny, a etykiety „liberała”, „demokraty”, czy „postępowca” nie mają żadnej wewnętrżnej treści. Po prostu potrzebne jest do promianności, dosłownie o obietnicy władzy, a ludność jest koniec końcem obojętna, czy ten lub ów general uzyskał tytuł ministra. Rzadko kiedy rewolucje pociągają za sobą ofiary w ludziach. Na ogół, obalenie zyciennym wyjeżdża za granicę, gdzie czeka na nich obywatel zapoznany kontem bankowe, owoc „zmudnej politycznej pracy”.

Lime załatwić można do najbardziej leniwych miast świata. Słyszysz się stale słowo: „manana” (jutro). Słowo to zatrzymuje każdą działalność i jest powtarzane wszędzie, stale, bez końca. Szuka się urzędnika w biurze — nie ma go, będzie zapewne „manana”. Omawia się sprawę, odpowiedź uzyska się — jutro. Zapłata, podpis,

Przegląd prasy

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WRAZ Z PAŃSTWEM PRZECIW SPEKULACJI

W związku z podjętą przez państwo akcją likwidacji spekulacyjnej żywności na wolnym rynku — ukazał się w „Robotniku” artykuł tow. Żerkowskiego prezesa Zarządu Głównego Zw. Gosp. R. P. „Spółtem”, w którym czytamy:

„Spekulacyjna żywność cen na wolnym rynku wywołuje poważne trudności, które mogą być przezwyciężone tylko przez zgodny wysiłek wszystkich czynników do tego powołanych. Spółdzielczość deklaruje ze swej strony całkowitą gotowość współpracy swojego aparatu w postaci 100 hurtowni wojewódzkich, 300 hurtowni powiatowych i 1500 sklepów detalicznych we wspólnej akcji o uzdrowienie rynku”.

A dalej — „Pragniemy, aby aparat spółdzielczy, jego doświadczona, była w całej pełni wykorzystana przez państwo w atmosferze wzajemnego zrozumienia i porozumienia obywateli czynników”.

„Stojmy na stanowisku, że jedynie aparat spółdzielczy wznosiłby się ściśle z sektorem państwowym, może zagwarantować eliminację wszelkich elementów spekulacyjnych z obrotu towarowego”.

Oceniając działalność sektora spółdzielczego tow. Żerkowski stwierdza, że istnieje jeszcze pewne braki w działaniu aparatu, ale dążyć się one usunąć znacznie mniejszym wysiłkiem i kosztem, niż próby powoływania nowych aparatów handlowych, które będą zmuszone korzystać z tego samego zespołu ludzi.

„W interesie gospodarki narodowej — czytamy dalej — muszą być stworzone dla aparatu spółdzielczego tego rodzaju warunki pracy, by mógł on wykonać wzięte na siebie zobowiązania. Szczególnie odnosi się to do odciążenia zbóżowego w wymianie towarowej, w którym rozdzielnie i ich związki powinny odegrać pierwszoplanową rolę”.

„... sądzimy, że rozbudowanie zostają: aparat spółdzielczy w detailu, odpowiedni udział hurtu spółdzielczego w rozdzielniczym w wymianie towarowej przez sektor państwowy, oraz przydzielenie odpowiednich środków finansowych na rozbudowę urządzeń technicznych i funduszy obrotowych spółdzielni”.

Polski klub spółdzielczy cieszący się zaufaniem szerokich rzesz pracujących, zaufaniem zdobytym od lat nieugiętą walką o spójność i jednolitość społecznych, dotychczasowe zdobyte zwycięstwa i przygotowanie ideologiczne działaczy i większości pracowników spółdzielczych, dają gwarancję należytego poprowadzenia walki z państwem walki o tani chleb, o tani cukier, tłuszcz i mięso.

Ta przepiękna siła jaką stanowi dziś w Polsce wielomilionowa rzesza spółdzielców i doświadczony w wieloletniej pracy aparat spółdzielczy będzie państwu pomocą w likwidacji przestępu cen i nieuczciwej konkurencji.

Wspólnie wysiłki państwa i spółdzielczości w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji odniosą swój skutek, doprowadzając do uporządkowania wymiany towarowej i do pełnego zapotrzebowania klas pracujących.

Tajne archiwa Hitlera i Ribbentropa będą wkrótce opublikowane

WASZYNGTON (SAP). Amerykański departament stanu podaje do wiadomości, że historycy amerykańscy, brytyjscy i francuscy spotkają się na przyszły tydzień w Berlinie, aby ustalić i uzgodnić plany ogłoszenia zdobytych dokumentów, dotyczących niemieckiej polityki zagranicznej.

Do dyspozycji historyków oddane będą wszystkie dokumenty, znajdujące się w posiadaniu rządów trzech państw i będą oni mieli możliwość wybrania takich dokumentów, które konieczne są dla zrozumienia zagranicznej polityki niemieckiej.

Zachowanie wielu notatek zawieszonych należy temu, że rozkazy Hitlera, aby palić niebezpieczne papiery, były niewykonane. W ten sposób zostały przechowane prywatne notatki Ribbentropa i archi-

wum, zawierające dokumenty z rozmów Hitlera z zagranicznymi mężami stanu.

Obecnie rządy trzech państw uzgodniły, że dokumenty, dotyczące niemieckiej polityki zagranicznej przed i po drugiej wojnie, zostaną opracowane na zasadzie wybranych notatek. W grudniu ubiegłego roku amerykańscy i angielscy wydawcy postanowili wydać pierwszy tom dokumentów, odnoszących się do okresu od 1937 roku do 1941. Znaczący materiał uniemożliwiałaby dotychczas dokładną selekcję dokumentów.

114 lodowców odkryto na Syberii

MOSKWA (SAP). Trzech geografów radzieckich odkryło w Syberii wschodniej nieznaną dotychczas górę w których znajduje się 114 lodowców.

Jeden z najwyższych wierzchołków wynosi 3.000 metrów nad poziomem morza. Wznosi się on wszystkie znane szczyty na północnym wschodzie Związku Radzieckiego.

Pasma lodowców znajduje się w kraju Jakutów u ujścia trzech rzek: Indigirki, Ohnety i Yudoma, wpadających do Oceanu Lodowatego.

Kapitał „dobrze” ulokowany

Radość zapanowała w gabinetach biur rządowych w Ankarze po otrzymaniu depeszy o zatwierdzeniu przez amerykańską Izbę Reprezentantów projektu Truman pomocy dla Grecji i Turcji. W hotelach tureckich popielniczek robi się porządek na przejazd amerykańskich misji wojskowej — ekonomicznej. Bagatela — 100 milionów dolarów!

Nie wiemy jednak, czy amerykański obywatel będzie równie rozradowany, przekonawszy się na co pójść w Turcji pieniądze, osiągnięte z niego przez rząd w formie podatków.

Jedną z najbardziej zwracających uwagę budowl w Ankarze jest monumentalne mauzoleum pierwszego zmarłego dyktatora Turcji Ataturka. Nie jest ono jeszcze wykończona, a już kosztuje około 2 milionów dolarów. Według planów rządu, dokończenie budowy pochłonie jeszcze dalsze 3 miliony dolarów. Od 23 lat w Turcji panuje reżim, mało mający wspólnego z parlamentaryzmem. Nie mniej przeto rząd turecki podjął plan budowy luksusowego gmachu parlamentu za sumą 300 milionów dolarów. Cztery pięcie lub pięć podłóg — to chłopi, z których wieści nie polowali. W hotelach tureckich ludność rząd turecki uważa, że ludność turecka przede wszystkim potrzebny będzie 16 piętrowy dom pałacowy, w którym ma być urządzone ekskluzywny luksusowy szpital. Koszt niewielki — dla szwedzkiej obdarowanej przez Truman — zaledwie 20 milionów dolarów.

W innych wydatkach, podobnie jak w budżecie oświaty, rząd turecki jest oszczędniejszy. Na 40 tys. kilometrów drogi posiadanych przez Turcję, tylko czwartą część jako tak nadaje się do użytku. Długość drogi przeznaczona na budowę drog aż 4 miliony dolarów.

Uboża, rolnicza, bosonoga, chłopka ludność Turcji nie dzieli z pewnością uciechy dyktatorów amerykańskich z pożytki amerykańskich. Fakt, że żołnierze tureccy będą teraz masowo walczyć w dobrych amerykańskich butach, będzie nieżył strzał z amerykańskich „atomowych” i w piątki, które są turecką niedziela dostawą, czasem amerykańskie konserwy i kawy, nie wiele przyporządkować radości ludności. Nie jesteśmy — jednak zupełnie pewni, czy i Trumanowi tak bardzo zależy na wspieraniu małego Ataturka i dżepach chmur w Ankarze. Podatnikowi amerykańskiemu — na pewno nie. (J. W.)

decyzja — wszystko oddała się do futra. Słowo „manana” ułatwia życie, pozwala nie płacić rachunków, utrudnia postęp i rozwój kraju.

KAWIARNIE DLA MĘŻCZYZN

Czas w Limie ma wartość względna. Nie należy nigdy być punktualnym, spóźnienie paragonizowane jest ogólnie przyjęte, nikt się nie przejmie godziną, żyje się nie po to, by patrzeć na zegarek.

Na ulicach Limy widziałem mało samotnych kobiet, przesiadują one natomiast na kretych balkonach, a przechodząc, często pozwala sobie na głośny komplement. Kawiarnie i bary są wyłącznie zastrzeżone dla mężczyzn. Być wprowadzonym do domu i przedstawionym żonie — to dowód przyjaźni i zaufania. Kobiety są na ogół małe, o ciemnej cerze, brzydkie. Białych niewiele, lecz zato, gdy się je napotyka, mają dumny wykład księżniczki. Prawdziwe córki Kastylii — brunetki o palcach oczach.

W Limie nie sypia się, tramwaje kursują całą noc, głośniki radiowe wydają przeraźliwe dźwięki, nocne lokale są przepelnione, pod balkonami słyszeć czule parki. Noce są dla tańca i miłości, spać można za dnia.

Peruwiańczyk kochała luksus. Samochód, podróz do Paryża raz do roku, bogate futra, to minimalne wymagania przeciętnie zarabiającego mieszkańca Limy. O ile brak pieniędzy daje się we znaki, to istnieje możliwość pożyczki, a wygrany los na loterii kiedyś wybawi z kłopotu. K.S.

PPS WIERZY W KLASĘ ROBOTNICZĄ KLASA ROBOTNICZA WIERZY W PPS

Przewodniczący CKW PPS tow. Osóbki-Morawskiego na Zjeździe Wojewódzkim PPS w Krakowie

Mineła druga rocznica od zakończenia najbardziej krwawej, w dziejach wojny światowej. Wszystkie narody zmęczone są wojną i pragną pokoju, pokoju możliwie długotrwałego. Wiemy, że choć rokowania pokojowe idą nie łatwo — wojny nie będzie, bo jej być nie może, bo żaden rząd, choćby najbardziej wojowniczy, nie zdołałby obecnie poderwać do wojny swego narodu.

Tu jednak, co nas może najbardziej napawać niepokojem na przyszłość, to po pierwsze zbyt małe wnikiwanie w sprawę zbrodni niemieckich i faszystowskich przez mocarstwa anglosaskie, po drugie ujawniają się już dzisiaj groźnych sił reakcyjno-faszystowskich mogących zagrozić pokojowi w przyszłości.

Narody anglosaskie w przeciwstawieniu do Związku Radzieckiego, Polski i innych państw, okupowanych przez Niemcy — nie sekundy się oko w oko ze zbrodnią. Działalność faszystów niemieckich, nie poznali we własnym doświadczeniu zbrodni afganistów czy majdanowych i dlatego zbyt lekko przechodzą do porządku nad tymi zagadnieniami, gotowe już dziś zapomnieć o zbrodniach. Ba — jakby na ironię — litują się bardziej nad „biednym” narodem niemieckim, który przeżywa zawirowania przez siebie trudności wojenne, aniżeli nad innymi narodami, a przede wszystkim nad naszym narodem, który utracił najwięcej ze swego potencjału ludzkiego i gospodarczego i który wycierpiał najwięcej.

Gdzie wzrastają siły reakcyjne

Wzrost sił reakcyjnych odczuwa się zwłaszcza w trzech państwach: w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie widać to nie tylko w oficjalnych wystąpieniach mówców stanu, ale także w zwalczaniu elementów lewicowo-demokratycznych, pod jakie nam dobrze w Polsce znany sprzed wojny hasło demagogiczne „boższewizm”, za którym bezpośrednio idą ustawy antyrobotnicze, ustawy antystrajkowe, obniżki płac robotniczych itp. Ten punkt jest szczególnie ważny, jeśli zważyć, że USA sięgają swoimi wpływami politycznymi i gospodarczymi do wszystkich niemal zakątków świata, na przykład Chin, Grecji i Turcji widzimy, że postawa i działalność USA pociąga za sobą groźne skutki.

Drugim zapalnym ogniskiem reakcyjnym i antypokojowym to Hiszpania, generalna Franco, która oszczędzając państwa anglosaskie w imię rozgrywek międzynarodowych i interesów imperialistyczno-kapitalistycznych.

Treścią niebezpiecznym punktem to ruch de Gaulle'a w Francji, żywcem przypominający półfaszystowski ruch pilsudczykowski-sańczyński.

Czwartym punktem szczególnie niebezpiecznym mogą stać się znowu Niemcy, odrzucone na rozgrywkach politycznych mocarstw i na obronie oraz eksploatacji obcego kapitału w niemieckim przemysle.

Nie brak więc na świecie — w dwa lata po minionej wojnie — nowych objawów wznieślenia się fal reakcyjnej i ognisk niepokoju.

Musimy budować pokój

W tych warunkach uchronić świat przed nową wojną i budować pokój winny wszystkie narody miłujące pokój i nie zainteresowane w wojnie — poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych, a w szczególności przez zespoły związane głębszymi wspólnymi interesami i więzami, jak np. Zespół Narodów Słowiańskich oraz Światowy Ruch Robotniczy i Socjalistyczny.

Nowa granica Polski i całego zespołu Narodów Słowiańskich na Nysie Łużyckiej, Odrze i Baltyku, reformy społeczno-gospodarcze w państwach wschodniej i centralnej Europy, usunięcie wielu zadrażeń między tymi narodami i pogłębianie się współpracy między nimi — są bardzo dodatnimi czynnikami europejskiego i światowego pokoju.

Ruch robotniczy socjalistyczny i komunistyczny

Zebrań Dziennikarzy

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu zwołuje na czwartek 22. bm. o godz. 16.30 w pierwszym terminie, o godz. 17.15 w drugim terminie, ogólnie zebrane dziennikarzy z następującym porządkiem dniem:

sprawozdanie z obrad Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy w Bydgoszczy;

sprawy oddziału dolnośląskiego;

Zebrań odbędzie się w lokalu własnym Zw. Dziennikarzy przy ul. T. Kościuszki 35, I piętro.

nistyczny w kształtowaniu stosunków państwowych. Europejska wojna odgrywa i odegrać może wielką rolę i to nie tyle poprzez teoretyczne dyskusje, ile przez bezpośrednie kierowanie i kształtowanie państw w których współżyciu.

Bardzo ważnym czynnikiem w możliwościach pracy i osiągnięciach ruchu robotniczego jest jego droga do socjalizmu. Fale rewolucyjne i rządy socjalistyczne były już nie raz jeden a prawie zawsze odpływały i przegrywały stawkę, niosły za sobą fale reakcyjne i rządy reakcyjne. Były te rządy na niewieluśkich drogach do socjalizmu.

Wytoczne drogi do socjalizmu

Jakie cechy charakterystyczne winna mieć droga do socjalizmu w obecnym po wojennym okresie? Wydaje się, że następująco: 1) umiar reformatorski, 2) jednolitość frontu, 3) dobre stosunki z mocarstwami, które popierają szersze rozwój socjalizmu.

Taką drogą szła polska rewolucja, zawiązującą swe sukcesy i swe utrwalenie tym trzem warunkom. Bez umiaru reformatorskiego byłoby nam trudno osiągnąć takie zdobycze, jakie osiągnęliśmy. Bez jednolitości frontu utrzymanie władzy ludowej byłoby niemożliwe, tak jak nie byłaby możliwa rewolucja w Polsce w ogóle bez wyzwolenia od wschodu przez Armię Czerwoną i bez życzliwej i stałej pomocy — pod różnymi postaciami — Związku Radzieckiego. Ale byłoby złęźnieniem wartości sojuszu polsko-radzieckiego, gdyby go tylko ograniczyć do wytytu na przeobrażenia społeczno-polityczne w Polsce. Sojusz ten jest dla nas niezawodną gwarancją obrony interesów polskich na terenie międzynarodowym, regulowanych dziś głównie przez mocarstwa światowe, oraz gwarancją bezpieczeństwa na przyszłość, i trwałości naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Baltyku.

Położenie partii socjalistycznych

W realizacji programu robotniczego partii socjalistycznej odgrywa rolę w zależności od swojej postawy bojowej i taktycznej. Im ta postawa jest słuszniejsza i taktyka lepsza — tym większy jest wkład w rzeczywistość. Trzeba stwierdzić, że położenie ruchu socjalistycznego w Europie jest bardziej złożone, aniżeli komunistycznego. Partie komunistyczne okazały się bardziej elastyczne od socjalistycznych. Te ostatnie trudniej i wolniej przechodzą procesy niezbędnych przeobrażeń, zwłaszcza taktycznych.

Jeśli np. wziąć jako typowe przykłady postawę i osiągnięcia socjalistycznych partii w Polsce, Czechosłowacji, we Francji, Włoszech, Bułgarii i Niemczech, to okazało się, że polski i czechosłowacki przykład jest chyba najbardziej prawidłowy i słuszny. Polska i czechosłowacka partia socjalistyczna stanęły na stanowisku, które cechują: a) jednolitość, b) równość, c) jednolity front.

Poza tym rozpatrując pewne różnice między PPS a socjalistyczną partią czechosłowacką, należy znowu zauważyć, że te różnice, dziś już zresztą wyrównane, wyszły raczej na korzyść stanowiska PPS. O ile bowiem czechosłowacka partia socjalistyczna nie rozwijała zrazu swej działalności na

terenie całego państwa (w Słowacji nie miała do niedawna własnej organizacji), o tyle PPS działała i działa od samego początku w skali całego kraju. Dalej, o ile czechosłowacka partia socjalistyczna do niedawna nie miała oddzielnej własnej młodzieży, o tyle PPS od samego początku miała własną młodzież o wyraźnym obliczu socjalistycznym. Zaden bowiem ruch socjalistyczny nie może się rozwijać, jeśli nie będzie miał narybku młodzieżowego.

Jeśli chodzi o inne partie socjalistyczne, to działały one nieco odmiennie.

Sytuacja we Francji

We Francji socjaliści i komuniści nie stworzyli dobrze działającego jednolitego frontu, przy czym w partii socjalistycznej działała wyraźnie dwa nurty: jeden ciążył więcej ku jednolitemu frontowi, drugi bardziej ku prawicy. Nurt prawicowy dotychczas brał górę nad lewicowym. Sądzę, że nie tyle z przewagi wpływów prawicowych w partii w ogóle, ile dzięki przewadze starych przywódców partyjnych. Na ostatnim kongresie wprawdzie zwyciężył kierunek lewicowy, ale w praktyce prawicowi przywódcy wykazywali nadal swoje przeważające wpływy.

Być może, że na postępowanie francuskich socjalistów wpływają w dużym stopniu pewne względy taktyczne, niemniej jednak ujemne skutki takiej taktyki są aż nadto widoczne. Wzdragnięcie się socjalistów przed jednolitym frontem z komunistami francuskimi i kłopotowanie tym samym elementem mieszczańskim nie przysparza francuskiej partii socjalistycznej siły i wpływów. Obserwaliśmy bowiem stały i bardzo poważny spadek głosów socjalistów przy licznych w tym kraju wyborach.

Taktyka socjalistycznej partii francuskiej nie zahamowała także wpływów prawicowych. Rząd we Francji nie posiada mocnego trzonu, którym mogłoby być tylko jednolity front klasy robotniczej. Wobec ciągłej chwiejności, zaczyna tam podnosić głowę półfaszystowski ruch gen. de Gaulle'a.

Sądzę, że jednolity front we Francji byłby możliwy i bardzo celowy. Dla Polski miałyby to także duże i pozytywne znaczenie.

PPS ma zaufanie do mas robotniczych

PPS chce budować demokrację ludową na organizacjach robotniczych i ludowych. PPS ma pełne zaufanie do mas robotniczych i chłopskich, a te masę także mają zaufanie do PPS. W Polsce nastąpił już głęboki przełom psychiczny w miastach, trzeba teraz utrwalić władzę ludową poprzez masę i uzdrawiać i ulepszać nasze życie także poprzez wysiłek i wkład szerokich mas.

Albowiem wróćmy znowu do analizy międzynarodowego, ruchu robotniczego i socjalistycznego.

Także we Włoszech jednolitość socjalistyczna partia była nie tak dawno potęgą silniejszą od partii komunistycznej. Rozbiście osłabiło ruch socjalistyczny niesłusznie. Polskim ruch socjalistycznym skończyły się swym wewnętrzny rozbiście, dzięki jednolitości stał się wielką siłą.

Ta głęboka prawda przenikała już do najszerszych mas członkowskich naszej partii, czego dowodem jest nieudolna warszawska próba rozbić partii przez tak dawno jeszcze popularnego działacza, jak

Zygmunt Żuławski. Za Żuławskim nie stanął dosłownie nikt. Pozostał sam jeden — jak palec. Zbudował sobie — jak to trafnie ocenił tow. Dr Drobner — trumnę za życia.

Akwalizacja polskiego jednolitego frontu

Pozostałe nam jeszcze przeanalizowanie i porównanie naszej polskiej drogi jednolito-frontowej z próbami np. niemieckimi, dążącymi już dzisiaj do organicznej jednolitości ruchu robotniczego, zwłaszcza, że dziś się o tym dużo mówi po wystąpieniu i majowym tow. wicepremiera Gomułki.

Należy wziąć pod uwagę różnicę warunków dla tego eksperymentu w Polsce i w Niemczech. Oczywiście, że w Niemczech jest dziś o wiele łatwiej o pewne rzeczy, niż w Polsce. Naród niemiecki jest bardziej zdyscyplinowany.

W Polsce także hasła realizować byłoby znacznie trudniej. A jednak i w Niemczech nie można dziś powiedzieć, że eksperyment organicznej jednolitości się udał. Istnieją nadal dwie partie socjalistyczne: socjal. i demokratyczna i zjednoczona, przy czym nie można by powiedzieć, że pierwsza jest słabsza, a druga zbyt potężna. Nie wiele się zmieniło — poza zmianą nazwy. W Polsce można by to łatwo przewidzieć — łączenie mechaniczne na obecnym etapie 2 partii robotniczych: PPS i PPR — dąłoby w rezultacie tylko dalsze rozbicie ruchu. Zamiast zyskać na wzmacnieniu bloku demokratycznego, jednolitości narodowej — straciłbyśmy wiele.

Praktyka jednolitego frontu

Z punktu widzenia realizacji naszych wielkich zagadnień państwowych wkład klasy robotniczej, zjednoczonej w działaniu pod postacią jednolitego frontu, jest o wiele większy, niż mógłby być przy eksperymentalnym łączeniu w jedną partię. Czy wobec tego hasło jednolitej partii w przyszłości jest o wiele nieaktualne i szkodliwe? Oczywiście, że nie. Jedność klasy robotniczej w Polsce i na świecie, jest hasłem i należy do niego dążyć poprzez praktykę dobrego jednolitego frontu.

A na odcinku praktyki dobrego jednolitego frontu mamy bardzo dużo do zrobienia i do poprawienia.

Przed wszystkim musimy się pozbyć kompleksu głębokiej nieufności wzajemnej, wyrażającej się między innymi w tym, że podobno PPR-owcy lepiej nadają się do służby w bezpieczeństwa, czy na „personalników”, a PPS-owcy znowu do służby skarbowej czy spółdzielczej.

Przynależność partyjna nie może kształtować nam w Polsce praktyki zawodowej, jeśli nie chcemy obrażenia poziomu zawodowego i wydajności pracy. Jeśli nie porzucimy się nieufności wzajemnej w jednolitym froncie i nie zbliżymy się nawzajem — kłębka będzie perspektywa na zlanie się w jedną partię. Gdybyśmy „mleli” dalszą nieufność wzywając, dziś jeszcze rozgrywkę przeniesie do jednej partii, to słaba byłaby taka partia i niezdolna do twórczej pracy.

Jak usunąć wzajemną nieufność? My, PPS, dajemy PPR gwarancję zaufania naszym jasnym i zdecydowanym, socjalistycznym i narodowym rozumowaniem politycznym.

Rozumowanie to jest bardzo proste, jasne i szczerze.

Tak jak demokracja w Polsce nie może się utrwalic bez jednolitego frontu, tak samo niepodległość Polski nie może się utrwalic inaczej, jak poprzez demokrację. Polska ma łatwy wybór drogi na odcinku polityki zagranicznej.

Z Niemcami czy ze Związkiem Radzieckim? Mój wybór bez wahania drogę już wybrał. Budujemy trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim jako gwarancję pokoju, nienaruszalności naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Baltyku, jako gwarancję naszej niepodległości i suwerenności. Żeby ten sojusz był trwały i mocny, musi być opóbowane zaufanie. Czy jest ktoś zdrowo myślący politycznie, kto nie zdawałby sobie sprawy z tego, że Związek Radziecki nie miałby zaufania do Polski PSL-owskiej, że nie miałby zaufania do naszej demokracji, w której dwie partie robotnicze nie znajdują wspólnego języka? Czy można by się dziwić, że w takich warunkach Związek Radziecki nie miałby zaufania do Polski?

Sądzę, że w naszych polskich warunkach nie jest tak, że wzięłyby wielkiej polityki iacji stanu, przypuszczając proces rozumienia naszych żywotnych interesów. To że PPS rozumie polską rację stanu, winno być gwarancją dla PPR, że jednolitość frontu dla nas to nie żaden „dopusz boży”, ani przedmijający kaprys, ale słuszna, jedyna koncepcja polityczna.

A co może być gwarancją dla PPS?

Nam wystarczy dobra praktyka jednolito-frontowa i równość w prawach i obowiązkach PPS-owca z PPR-owcem. Nie może być gorzej i lepszych. Wszyscy je-

steśmy sobie równi wobec pojmanowania zasady demokracji, służby społecznej i pracy dla Polski. Nie może być pierwszej czy drugiej brygady. Sądzimy ludzi po ich pracy i ich aktualnym stanowisku. Sądzą najlepiej, niech będą masą robotniczą i chłopską, które zdecydować winny przy wyborach do rad zakładowych, do spółdzielni, do Związku Samopomocy Chłopskiej itp.

Problemem wewnętrznym w Polsce o największym ciężarze gatunkowym jest obecnie właśnie sprawa jednolitego frontu. Dbać o jego spójność i coraz większą zwartość, wymiatć połowiczność i zakłamanie, kłajstrowanie, przykrywanie plasterków na ropiejące wrzody, usuwać nieufność i tzw. wzajemne „kłiwanie” — oto najpilniejsze i najważniejsze zadanie. Tu się nie da nikogo oszukać, tu „kłiwanie” się nie opłaca. Trzeba, aby to także dobrze uświadomili sobie wszyscy ci, co przychodzą do naszych szeregow w nadziei na sprawowanie partii na PSL-owskie manowce walki z PPR.

PPS jest potężną siłą polityczną w Polsce

I na zakończenie pewnych plotek i pewnych złudzeń. Mówi się o grupach w naszej partii, o rzekomej jej niejednolitości itp. Partia nasza jest partią masową, demokratyczną i nie krępuje swych członków w wewnętrznych wypowiedziach indywidualnych, ale mogą z tego miejsca zapewnić zarówno naszych przeciwników, jak i przyjaciół, że partia nasza obecnie — jak i rzadko kiedy w swej historii, — jest jednolita i zwała, a kierownictwo partyjne, które szczególnie wyprowadziło partię z trudnej sytuacji wojennej i zbudowało ją jako potężną siłę polityczną w państwie — cieszy się wyjątkowo dużym zaufaniem w szerokich masach członkowskich.

Dlatego też, towarzysze, z głęboką wiarą patrzymy w naszą przyszłość polską — socjalistyczną. Będziemy nadal kroczyć białą, własną drogą polską, mając przed oczyma, jako hasło: jednolitość, demokratyzacja i zdyscyplinowana PPS, jednolitość frontu i sojusz robotniczo-chłopski, pogłębianie reform społecznych, wypielanie zdrowia tręścią naszego ustroju demokracji ludowej, utrwalenie niepodległości i suwerenności polskiej, ojczyzny całego narodu — a przede wszystkim jego warstwy najliczniejszej: — robotników, chłopów, inteligencji pracującej, cej.

Szanujmy leśne drzewostany Żelbeton, cement i żelazo powinny zastąpić drzewo

Wielkie bogactwa leśne posiadane przez nas przed wojną pozwalały na powszechne i w dowolnej ilości zastosowanie drzewa w budownictwie. Drzewo było najbardziej rozpowszechnionym materiałem budowlanym i jednak 6-letnia gospodarka rabunkowa niemieckiego okupanta poczyniła w naszych lasach wielkie spustoszenia. Ostatnie przesunięcia naszych granic ze wschodu na zachód, pociągnęły za sobą utratę naszego drzewostanu. Zmniejszona ilość drzewa nakazuje nam bezwzględnie oszczędzać w budownictwie i zastępowanie go materiałami niepalnymi i trwałymi.

Drzewo można zastąpić innym materiałem. Np. ściany budynków mieszkalnych oraz bali jako materiał pomocniczy przy stropach, można by skonstruować na żelaznych belkach, żelbetonowych lub ceramicznych. Stemplowanie i szalowanie przy pomocy drzewa, można by zastąpić odpowiednimi konstrukcjami żelbetonowymi i fabrycznym wyrobu.

Takie metody gospodarki dałyby możliwość rozwoju dużych fabryk betoniarńskich. Schody, które powszechnie wykonuje się tylko z drewna, można by budować z żelaza, żelbetonu i ceramiki. Względnie w żelaznych blachach w odpowiednim zestawieniu na żelaznych belkach. Krokwie dachowe, które wykonuje się tylko z drewna mogą być z powodzeniem zastąpione wąskimi, żelaznymi szynami z lekkimi pustakami ceramicznymi.

Jedynie tylko konstrukcje drzewne okien, drzwi i podłóg nie byłoby łatwe i celowe zastępować innym materiałem, ponieważ w tym wypadku drzewo lepiej izoluje od zimna.

Zastosowanie drzewa należałoby całkowicie też wywrócić przy budowie płotów, które można robić np. z siatek drucianych, cegieł lub odpowiednich konstrukcji żelbetonowych.

Materiały zastępcze są tańsze, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że są one wielokrotnie odporniejsze na wpływy atmosferyczne i ogień. Chociaż kosztowałyby kilkadziesiąt procent drożej, ale za to przedsięwzięcie jednorazowe.

Stosowanie materiałów zastępczych dałoby podstawę rozwoju odpowiedniej gałęzi przemysłu budowlanego.

Proces dorastania drzewostanu jest z natury rzeczy nieproporcjonalnie mniejszy od procesu eksploatacji drzewa. Sprawa ta jest szczególnie aktualna w obecnym okresie odbudowy zniszczonych wsi i miast.

Odpowiednie zarządzania Ministerstwa Odbudowy, dotyczące eksploatacji drzewa dla celów budowlanych mogą ratować nasz leśny drzewostan.

Bolesław Szaniński

Pierwszy dzień obrad Zjazdu Wojewódzkiego PPS w Krakowie

W niedzielę, 18 maja rozpoczęły się w sali ratusza krakowskiego dwudniowe obrady wojewódzkiego zjazdu PPS. W zjeździe wzięli udział: przewodniczący rady naczelnej PPS, tow. Stanisław Szwalbe, przewodniczący CKW PPS, tow. Edward Osóbki-Morawski, sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyraniewicz, wiceprzewodniczący CKW PPS, tow. K. Rusinek, sekretarz CKW tow. Rzekci i T. Cwik, członek CKW, sekretarz KCZZ tow. Motyka, oraz działacze miejscowi z tow. Dr Drobnerem, tow. wojewoda Pasenikiewiczem i sekretarzem, tow. Machno na czele. Na zjeździe przybył również bawiący chwilowo w Polsce tow. Stańczyk.

Zjazd otworzył tow. Drobner przewodniczący WK PPS Kraków.

W krótkim przemówieniu skreślił on etapy pracy partii od czasu zakończenia wojny, zaznaczył jej silny wzrost. Mówca podkreślił, że szeregi partii rosną dzisiaj nie dzięki niepoprawnym karierowiczom, którzy nie mają w PPS czego szukać, ale dzięki temu, że PPS jest instrumentem bojowym polskiej klasy robotniczej.

W części oficjalnej uroczystości zabrał głos tow. STRZELECKI, i sekretarz KW PPS, który bilansując osiągnięcia polskiej klasy robotniczej, uzyskane dzięki jednolitemu frontowi, podkreślił konieczność coraz ściślej się współpracy.

Z kolei przemówił przedstawiciel „Bundów”, tow. RYMPOL, składając zjazdowi życzenia owocnych obrad, zobowiązał on pokrocie historię wspólnych walk i wysiłków proletariatu żydowskiego zorganizowanego w „Bundzie” i robotniczych mas polskich, zorganizowanych w PPS.

Ostatnim mówcą w części oficjalnej był tow. STATTER, reprezentujący OKZZ.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do właściwych obrad. Otworzył je tow. Osóbki-Morawski. (Tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

po wysłuchaniu tego przemówienia i po wspólnym obiedzie na dziedzińcu WK PPS, odbył się ciąg dalszy obrad. Po dyskusji odpowiedzi udzielili tow. Machno, i-szy sekretarz WK PPS, tow. Dr Drobner, tow. Osóbki-Morawski i tow. Cyraniewicz.

Pogotowie Ratunkowe PCK obejmuje większe miasta na Dolnym Śląsku

W związku z programem prac PCK na rok 1947, przewiduje się zorganizowanie pogotowia ratunkowego PCK w dużych osiedlach. Dotychczas zorganizowano na Dolnym Śląsku Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Wałbrzychu, Kamiennie Górze i Legnicy.

Ze względu na duże zapotrzebowanie na siły pielęgniarskie, przeprowadza się na Dolnym Śląsku wzmocnioną akcję szkolenia ratowniczo-sanitarnego. We Wrocławiu rozpoczęła się praca dwu i pół letnia szkoła pielęgniarek, do której uczęszcza trzydziestu uczniów. W kwietniu br. zorganizowano sześciomiesięczny kurs dla siostr pogotowia sanitarnego we Wrocławiu. W dniu 15 bm. zakończono we Wrocławiu sześciomiesięczny kurs ratowniczo-sanitarny. W Zgorzelcu odbył się również kurs sanitarny zorganizowany specjalnie dla gromad wiejskich, a w Świdnicy dla robotników fabryk.

W najbliższym czasie przewiduje się zorganizowanie na terenie województwa wrocławskiego 8 kursów dla przodowników wiejskich, z kursu dla instruktorów ratowniczo-sanitarnych drugiego stopnia, szereg kursów dla ratowników drogowych, 28 kursów ratowniczo-sanitarnych, 28 kursów pierwszej pomocy oraz kursu zielarskiego. W akcji organizowania szkolenia ratowniczo-sanitarnego dużą pomoc okazuje PCK.

BOLESZAWIEC

ZIĄZD RZEMIEŚNIKÓW

Dnia 15. V. 1947 odbyło się ogólne zebranie rzemieślników z terenu całego powiatu celem omówienia spraw związanych z uporządkowaniem uprawnień przemysłowych, dowodów uzdolnienia zawodowego, zapotrzebowaniem w potrzebne surowce i wielu innych zagadnień związanych z rzemiosłem.

Na zjazd przyjechali przedstawiciele Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu z dyrektorem Pukasiewiczem na czele.

Zebrań odbyło się przy licznym udziale rzemieślników, w pięknie udekorowanej sali Zarządu Miejskiego, w obecności starosty powiatowego, naczelników Urzędu Skarbowego, Likwidacyjnego i innych, przedstawicieli Rad Narodowych i partii politycznych.

Zebrań otworzył i powitał przedstawiciele Władz, Urzędów, Izby Rzemieślniczej i zebranych o. Czapkiewicz, starszy Cechu, następnie przemawiał o. starosta i dyrektor Izby Rzemieślniczej.

W czasie obrad zarówno przedstawiciele Władz, Urzędów jak i Izby Rzemieślniczej wyjaśnili i na miejscu załatwili wiele zagadnień dotyczących rzemiosła.

W końcu Dyrektor Izby udzielił kilku-nastu rzemieślnikom, repatriantom z Jugosławii, zapomóg w wysokości po kilka tysięcy złotych na osobę z Funduszu Emigracyjnego.

134 ROCZNICA ŚMIERCI KUTUZOWA

Przy ul. Kutuzowa w Bolesławcu znajduje się niewielki domek, w którym 134 lata temu, dnia 28 kwietnia 1813 r., zmarł książę Michał Kutuzow-Smołenski. Rocznicą ta przeszła prawie niepostrzeżenie dla ogółu i nie wszyscy wiedzą, jakie duże znaczenie odegrał ten bohater polsko-marszałka Kutuzowa w wojnie między Rosją a Francją Napoleona I.

Zawdzięczając tylko jego geniuszowi jako wodza, wojna zakończyła się klęską Napoleona w głębi Rosji. Gdy po ciężkiej dla Francuzów zimie 1812-13 roku i w skutkach fatalnej, resztki armii Napoleona przepłynęły się przez Bór — wojsko rosyjskie szło tu za nim. Kutuzow przejechał do Bolesławca 16 kwietnia 1813. Był chory. Dwa tygodnie przed jego przybyciem wojska rosyjskie i pruskie maszerowały przez miasto w kierunku Bułdyszyna. Razem z Kutuzowem przybyła rosyjska gwardia, a 18 kwietnia przejechał do Bolesławca cesarz Aleksander I, wityany przez magistrat, w otoczeniu generalii i wojsk. Następnego dnia przybył Wielki Książę Konstanty na czele pułku kirasjerów. Książę Kutuzow nie mógł wziąć udziału w dalszym posiedzeniu z powodu rozwijającej się choroby. 20 kwietnia przybył kurier z meldunkiem, że wzięta została twierdza Toruń, w której znajdowały się przeważnie bawarskie oddziały Napoleona. Wiadomość ta bardzo ucieszyła księcia. Stan jego zdrowia wznął się pogrążyć. Z Berlina przyjechał znany lekarz, Hufeland, który wraz z przybyłym lekarzem cesarza Aleksandra dr. von Willy starali się o uratowanie Kutuzowa. Pomoc ich okazała się bezskuteczna i książę Michał Kutuzow zmarł dnia 28 kwietnia 1813 roku. Zwłoki jego zostały zabalsamowane, 8 maja złożone na cynkowej trumnie i pochowane na niewielkim parku koło kaplicy św. Anny, niedaleko od Tylnowa.

Rosjanie czczą pamięć swego dzielnego wodza.

W miejscu, gdzie pochowany jest książę Kutuzow, powstał obecnie cmentarz bohaterów poległych w ostatniej wojnie.

W domu, w którym 134 lata temu przeżył błąd serce Wielkiego Wodza, urządzone muzeum, tłumnie zwiedzane przez tysiące żołnierzy radzieckich.

Polacy czczą również pamięć Michała Kutuzowa, a świadczą o tym kwiaty, często składane u stóp pomnika na cmentarzu.

Cześć Jego pamięci!

Jak żyje Dolny Śląsk

Rozpoczynamy wojnę ze stonką ziemniaczaną

Stoimy przed niebezpieczeństwem klęski rolniczej i to dotyczącej tak ważnego płodu, jakim są ziemniaki.

W najbliższym naszym sąsiedztwie: Czechosłowacji, i w Niemczech rozpowszechniła się tzw. stonka ziemniaczana. Przybliżyła się ona do naszych granic i zaledwie 100 km dzieli nas od tej klęski.

Wobec tego, zagrożenie obrony rolnictwa polskiego przed klęską stonki ziemniaczanej wysuwa się jako jedno z najważniejszych zadań stołecznych obecnie przed nauką i praktyką rolniczą.

WAŁBRZYCH

POWSTANIE TOW. PRZYJAZNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

„Dnia 13 maja br. zawiązało się w Wałbrzychu „Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Czechosłowackiej”. Tymczasowa siedziba Towarzystwa mieści się w Ratuszu, w lokalu Miejskiej Rady Narodowej, tel. 21-98, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Cel jaki Zarząd Towarzystwa postawił przed sobą, przyniesie korzyść naszemu społeczeństwu i naszym sąsiadom Czechom.

JELEŃ GÓRA

ZLIKWIDOWANIE TAJNEJ GARNI

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym zlikwidowała przed kilku dniami w Jeleniej Górze wielką nielegalną garnię, należąca do Franciszka Szymkiewicza. Znalezione skorpek miedzi i twardego na przebieg 250.000 zł, nie licząc liczących pasów transmisyjnych, pochodzących z kradzieży z pobliskich państwowych obiektów przemysłowych.

BRZEG

CZESCY GOŚCIE

ZWIEDZAJĄ DOLNY ŚLĄSK

W dniu 17 maja w godzinach popołudniowych przybyła do Brzegu wycieczka 160 Czechów, członków Czeskiej Partii Komunistycznej z Ostrawy pod kierownictwem sekretarza KSČ Hlaváčka Vachora i Jaroslava Sajnara redaktora „Nového Slova”.

W imieniu miasta powitał gości przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Dr. Majewski, w imieniu KPPPR tow. Książek.

W imieniu gości tow. Sajnar przemówił dziękując za serdeczne przyjęcie i powitanie. Przemówienie redaktora tow. Sajnara zostało zakończone odpiewaniem czeskiego hymnu.

W późnych godzinach wieczornych goście zaszczycili swą obecnością zabawę ZWM gości w przemysłowym braterskim nastroju spędzono znaczną część nocy.

Następnego dnia już o godz. 7 goście u-

DZIERŻONIÓW

ZALOŻENIE KOŁA PPS PRZY FABRYCE WŁOKIENNICZEJ

W dniu 11 maja 1947 zostało zwołane zebranie organizacyjne, celem założenia Koła PPS przy fabryce f-my „Jordan”.

I sekretarz PK PPS tow. Stalin wygłosił obszerny referat, w którym zobowiązał politykę międzynarodową i krajową, omawiał sprawy powiatu stwierdzając, że Partia nasza pomimo przeszkód i trudności jakie spotyka na każdym kroku rozwija się i rośnie.

Stoimy przed wielkim wysiłkiem ze strony naszych towarzyszy, aby sprostać piętarzom się trudnościom.

Zaufanie do naszej Partii jest wielkie. Świadczą o tym masowy napływ nowych członków do PPS.

Każdego towarzysza, to żołnierza na posterunku. Należąc do PPS — to nie kariera ani do broby ale walka. Towarzysze świadomi swej roli nie lekają się trudności ale masowo garną się w nasze szeregi.

Po omówieniu najistotniejszych spraw pracy w fabryce przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli:

I. przewodniczący — tow. Alfred Burzyk, a. sekretarz — tow. Stanisław Manista, 3. skarbnik — tow. Wacław Bujak; Członkowie Zarządu: Jan Manista, Marian Was, Stefania Duszyńska.

Poszukujemy zdolnych korespondentów we wszystkich miejscowościach

Przy intensywnym przeciwdziałaniu będziemy mogli klęski uniknąć.

Dotychczas znane i stosowane metody zwalczania stonki ziemniaczanej, polegające na ręcznym zbieraniu owadów oraz opryskiwaniu arsenianem wapnia są tak kosztowne i kłopotliwe, iż niezawodnie w razie konieczności ich powszechnego stosowania musiałby doprowadzić do zrukożenia uprawy ziemniaka i pozbawienia go tej dominiacji roli, jaką odgrywa w naszej produkcji rolnej.

Nie możemy zapominać, że na obszarze objętym granicami Polski 1946 r. uprawa ziemniaków przed wojną zajmowała 16,7 proc. ogólnej powierzchni zasiewów co wyniosło 2.756.000 ha.

Co do obszarów ziemniaków, Polska stała na drugim miejscu po Związku Radzieckim, a co do procentu gruntów poświęconych tej kulturze na pierwszym miejscu w całym świecie.

Nawet kraje, gdzie ziemniak odgrywa znikomą rolę, jak np. w Stanach Zjednoczonych (9,9 proc. zasiewów) akcją zwalczania stonki muszą poświęcić wiele wagi. Koszty tej walki w USA obliczone są na 30 milionów dolarów rocznie.

Dla Polski, tak wybitnie bazującej swa gospodarkę na ziemniaku, sprawa stonki nabiera specjalnego znaczenia.

Konieczność zredukowania upraw ziemniaczanych jedynie do rozmiarów upraw ogrodniczo-warzywniczych, miałyby niesłychanie ważne konsekwencje gospodarcze dla całego kraju, to też należy wszystkich uczynić, aby konieczność ta nie zaistniała.

W tym kierunku prowadzone prace przez Dział Ochrony Roślin, są w pełnym toku. Cały aparat jakim Polska w tej dziedzinie rozporządza, jest w tej akcji całkowicie

dali się do gmachu niezłomego obecnie wienienia gdzie większa część z nich przeżywała okres hitlerowskiego najeźdu.

Złożeniem wiewiórek na mogiłach zamęczonych Czechów, zakończono pobyt naszych braci skąd o godz. 11.30 udali się w dalszą drogę do Wrocławia.

Kierownictwo wycieczki zaprosiło gospodarstwo odwiedziny w Czechach, przy czym zaofiarowano nawet przysyłanie autobusów.

KAMIENNA GÓRA

W BÓJCIE ZABILI SĄSIADA

W Witowicach, pow. Kamienna Góra, wynika pewnego wieczoru bójka pomiędzy E. Bocheńskim z jednej strony, a J. Jakubem, Fr. Paczkim i Skowrońskim z drugiej. Bójka skończyła się tragicznie, gdyż Bocheński zmarł po upływie godziny czasu wskutek odniesionych ran głowy.

Jak wykazało śledztwo, między zabitym Bocheńskim, a Jakubem trwały stałe kłótnie i zwady. Tem tym kłótni były sprawy majątkowe, gdyż posiadali oni wspólne gospodarstwo. Krytycznego dnia Bocheński w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę z Janem Jakubem. Powiadomiony o tym Jakub „zobroził się” w kawał zelazki i uderzył go Bocheńskiego. Z pomocą przyszli mu koleżdy — Paczek i Skowroński, z których jeden miał również przy sobie rurę żelazną. W bóje zadali oni Bocheńskiemu szereg uderzeń tymi narzędziami w głowę.

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Gdy belka żelazna, wanna lub grzejnik — jest „złomem”

Ciężką pracę mają robotnicy zatrudnieni przez Dolnośląskie Województwo Komitet Odbudowy Warszawy przy wydobyciu materiałów żelaznych ze zburzonych domów. Nie szęderzą jednak trudu, wiedząc, że wysiłkiem swoim przyczyniają się do odbudowy Warszawy. Lecz chociaż pracują dobrze, giną i znikają owoce ich pracy.

W poszukiwaniu przywłaszczycieli do bra publicznego spotykają nasi robotnicy „pracujących” w maluszkodzonych do-

wykorzystany i szerokie warstwy społeczeństwa wciągnięte do współpracy.

Dotychczas tylko jednej Anglii ze wszystkich krajów europejskich udało się ocalić rolnictwo przed stonką.

Niezapominaj o wysiłku jakie skierowane muszą być na obronę przed inwazją stonki, trzeba już teraz poszukiwać innych kultur, które by chociaż częściowo mogły zapamięć rolę w ożywianiu ludu i zwierząt, spowodowane zmniejszeniem produkcji ziemniaka.

Najprostszą drogą byłoby tu wyhodowanie nowych odmian ziemniaków odpornych na stonkę, dotychczas jednak, pomimo wielkich wysiłków, osiągnięty rezultat nie może być uważany za zadowalający i niewiadomo czy i kiedy dojdziemy do odmian ziemniaczanych odpornych na stonkę, a nie ustępujących ilości i jakości zbiorów, odmianom obecnie uprawianym.

Powwyższe prace są podkopywane przezornością, gdyż w chwili obecnej, cała energia zwrócona jest w kierunku niedopuszczenia stonki do zagnieżdżenia się w Polsce.

W. B.-J.

ŚWIDNICA

PRACE NAD PODNIĘSIENIEM ZDROWIA PUBLICZNEGO

(Jk) Krótki jest jeszcze okres naszej pracy na Ziemiach Odszyskanych, — bowiem w najbliższych dniach będziemy obchodzili zaledwie drugą rocznicę przybycia na teren powiatu pierwszej grupy operacyjnej ze starostą powiatowym ob. Jedynskim na czele.

Pierwszym lekarzem na terenie powiatu świdnickiego był dr Fryderyk Sass, który obejmując stanowisko lekarza powiatowego przyjął niezłomnie do zabezpieczenia budynków i urządzeń szpitalnych, zabiegów lekarskich i dentystycznych, znajdujących się na terenie powiatu. Energetyczną pomoc okazał dr Sassowi starosta powiatowy ob. Jedynski oraz b. prezydent miasta Świdnicy. Obecnie możemy zanotować duże postępy w dziedzinie rozwoju zdrowia publicznego.

Powiat świdnicki przy ogólnej ilości około 60.000 Polaków posiada 4 szpitale ogólne o łącznej ilości 300 łóżek. Szpitale znajdują się w Świdnicy, Świebodzinie, Żarowie i w Strzegomiu. Poza tym w Krasowicach został zorganizowany w czasie zalegającej wrogu czasu epidemii duru brzusznego szpital zakazny, posiadający 60 łóżek. Przy każdym szpitalu zor-

ŻARY

ODBUDOWUJEMY KOPALNIE WĘGLA BRUNATNEGO

Jednym z bogactw Śląska Dolnego są pokłady węgla brunatnego, którego zapasy wg przybliżonych obliczeń dochodzą do 350 ml. ton. Eksploatacja tych pokładów jest niezbyt kosztowna, gdyż złoża znajdują się płytko — na głębokości od 2 do 100 metrów pod powierzchnią ziemi.

Eksploatacja węgla brunatnego zajmuje się Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Żarach. Zjednoczenie objęło 20 kopalni węgla, 3 brykietownię i zakład ceramiczny. Mimo poważnych, bo sięgających od 80 do 90 proc., zniszczeń do końca kwietnia br. uruchomiono 8 kopalni, wszystkie brykietownię i zakład ceramiczny. Jeszcze w roku bieżącym przewiduje się poszczenie w ruch 5 dalszych kopalni.

Produkcja Zjednoczenia w Żarach zapotrzebuje przede wszystkim przemysł chemiczny Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Poznania.

mach. Z daleka wygląda to na remont. Lec z bliska. Jedną z „remontujących” odkręcają w mieszkaniach grzejniki i wanny, inni — wodomierze i liczniki, a jeszcze inni — znoszą te rzeczy na oczekującą ciężarówkę. Innym razem przychwyli robotnicy tegoż Komitetu koncesjonowanych zbieraczy złomu na gorącym uczynku ładowania swoich belek żelaznych na ciągnik z przyczepką. Nie pomogli wyjaśnienia i protesty. Należadono ciągnik i odwieziono belki do magazynu. Nie pomogła też interwencja kierownika grupy u magazynierów i to za okazaniem zezwolenia O. U. I. Magazynier odpowiedział, że zezwolenie to jest dla niego „nie ważne” i że nadal będą te belki zabierać jako „złom”.

Nadające się do użytku, po małym remoncie, mieszkania dewastują koncesjonowane przedsiębiorstwa. Za grzejniki, wodomierze itp. placą Skarbowi Państwa jak za złom. Prawdziwy zaś złom, zjadany przez rdzę — marnuje się!

A co na to Komisja Specjalna?

Ciągnik własnej konstrukcji

Do Olawy przyjeżdża często — „ni to pług, ni wydra”. Spala 1 litr benzyny na 10 km. Jest to malutki motorek gospodarczy (sieciskarna, młocka, kranie buraków), umocowany ramiennym paskiem na belce, przemyślnym sposobem połączony z trzema kołami, jak hulaj-noga. Zredne koło — jest młotkiem, z rozbitego samolotu niemieckiego, dwa tylne — deski z poręcznego w uderzenie samochodu niemieckiego. Z tyłu „przyczepka”, też własnoręcznie zbita z desek, na kołach samochodowych znalezionych w polu! Koszt „pojazdu” — 4 den, bo wszystko z części znalezionych i odpowiednio zestrojonych jest sobą.

Rozmawiam z właścicielem tego dziwnego „pojazdu-ciągnika-tractora”. Stary działacz Stronnictwa Ludowego, bartnik z zawodu, ob. Stadnik, przybył na Ziemię Odszyskaną jako jeden z pierwszych, ze słynnych w Polsce Miodoborów (wój. tarnopolskie). Przyjechał ze sobą 2 konie, 3 krowy, przysyłano mu 9 ha ziemi we wsi Wierzbno (pow. olawski). Długo jest w swojej gromadzie przeżem Samopomocy Chłopskiej i daje godny przykład inicjatyw i przedsiębiorczości.

— Konie? Niech pracują w polu — mówi ob. Stadnik — to czas najwyższy koniezy zalewy — a ja swoim ciągnikiem dostarcam co, co musi dać miasto — wsi. A po pracy, gdy konie wypocząły, do ciągnika przepięcia się pług, bronę i młot — własny traktor!

Ob. Stadnikowi życzymy powodzenia w jego piętnej pracy na roli i stwierdzamy raz jeszcze słusność tego: wszystko możliwe. Tylko naprawdę chce, gdy ma się naprawdę — Tylko. Nie ma trudności, których Polak nie przezwycięży!

(Rog)

giznowano samodzielne ośrodki zdrowia, w których znajdują się przychodnie: przeciwczerwieni, przeciwnię, przeciweneryczna, ogólna oraz poradnia dla matki i dziecka.

Nadto w Świdnicy, Świebodzinie, Strzegomiu i Jaworowie Śląskiej istnieją przychodnie dentystyczne. Przychodnie te w I kwartale br. udzieliły porad: dla matek 390, dla dzieci 322, przeciwczerwieni 1489, przeciwczerwieni 136, przeciwnię 7, dentystrycznych 1148, ogólnych 276. Łącznie przychodnie udzieliły 3856 porad oraz zarejestrowały 179 wypadków zachorowań na kile, 84 wypadków rzęzątki, 164 kobiet ciężarnych i 87 niemowląt. Choroby weneryczne w obecnej dobie powojennej szerzą się w sposób zaskakujący i wraz z epidemią duru brzusznego i masowo rozwijają w czasie wojny gruźlicę stanowią prawdziwą klęskę społeczną, dziesiątkując ludność.

Dalszy postęp na odcinku zdrowotności publicznej ilustrują następujące dane statystyczne: na terenie powiatu znajduje się 10 aptek, 21 lekarzy, 15 techników dentystrycznych, 4 lekarzy dentystry, 24 położne, 21 pielęgniarek zakonnych i 29 cywilnych, 5 felczerów, 4 kontrolerów sanitarnych, 6 ambulatoriów fabrycznych, w których pracuje 8 lekarzy. Istnieją niestety także liczne czynniki wpływające ujemnie na zdrowotność ludności. Tymi czynnikami są: brak lekarzy i za wysokie ceny, często niedostępne dla szerokiej mas pracujących, niedostateczne odżywianie, zwłaszcza niedożywienie młodzieży, ujemne warunki sanitarne w stołówkach, punktach produkcji artykułów żywnościowych, sklepach spożywczych, restauracjach jadalniach itp.

Należy spodziewać się, że ogólna stabilizacja życia w ciągu kilku następnych lat przyniesie gruntowną poprawę w tej dziedzinie, przede wszystkim na odcinku zdrowotności młodzieży, która jest przyszłością narodu.

ZBIÓRKA NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ NAD ZDEMABILIZOWANYMI I ŻOŁNIERZAMI

(Jk) Świdnickie Towarzystwo Przyjaźni Żołnierzy urządziło w dniu 18 bm. zbiorczą uroczystą — całkowity dochód ze zbiórki jest przeznaczony na Opiekę społeczną nad żołnierzami i zdemobilizowanymi.

Czy będziemy wypaszać podhalanckie owce na pastwiskach D/Śląska?

Pracownia Regionu Sudeckiego przy Regionowym Urzędzie Planowania Przemysłowego przystąpiła do opracowania mapy podkłodowej 1:100.000. Na ukończeniu jest już cały szereg studiów z dziedziny klimatologii, stanu i znaczenia pastwisk w Sudetach i na Przedgórzach oraz hodowli owiec. W stanie opracowania jest zagadnienie możliwości okresowego wypasania nadmuru owiec (15.000) z Podhala na terenie Dolnego Śląska.

ODPOWIEDZI redakcji

Władysław Fryszczyn, Głogów. — Nie zamieszczać. Przekazaliśmy do WK PPS.

Mgr Jerzy Józefowicz, Krzyżanica. — List Wasz omawiamy na innym miejscu. Niezależnie od tego sprawę przekazaliśmy MK PPS w Jeleniej Górze.

Tow. Radziszewski, Świebodzin. — Nadajemy nam krótkie informacje z życia Waszego miasta i z terenu życia partyjnego. W sprawie braków — w najbliższym czasie zrealizujemy pewien środek zapobiegawczy, dzięki któremu dotkliwy proceder kradzieży gazet na kolei ustanie.

Tow. Bronisław Weisto, Jelenia Góra. — Dziękujemy za miłe słowa uznania. W Jeleniej Górze mamy stalego korespondenta. Jeżeli macie coś ciekawego, napiszcie, ale tylko o Jeleniej Górze.

SPORT

Dochód z totalizatora sportowego przeznaczony na odbudowę stadionu Ziem Odzyskanych Jak będzie wyglądał polski „typping-pool“

Najprawdopodobniej już za 2 miesiące wprowadzony będzie w całym kraju tzw. totalizator sportowy, pozbawiony jednak wszelkich elementów niebezpiecznego hazardu. Organizatorem za wzór posłużył podobne typping-pool'e, jakie od dłuższego czasu z powodzeniem funkcjonują w Anglii, Szwajcarii i Szwecji. Całkowity dochód tej sportowej loterii przeznaczony będzie na odbudowę zniszczonych podczas wojny stadionów i urządzeń sportowych, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Pieniądze uzyskane tą drogą obrócone zostaną także na przygotowania do najbliższych olimpiady, kursy instruktorskie, a nawet szpital dla sportowców.

Totalizator sportowy odbędzie się będzie również korespondencyjnie, tzn. do specjalnych kolektur, rozsyłanych po całym kraju, do czytelnika każdego tygodnia wysłać się będzie odpowiednio wypełnione kupon, wyliczone z trzech największych pism sportowych w kraju. Do kuponów dołączać się będzie odpowiednia stawka, która będzie niska, nie wyższa w żadnym bądź razie niż 100 zł.

Projektuje się wprowadzenie totalizatora do prawie wszystkich gier sportu, jednakże największym powodzeniem cieszyć się on będzie bez wątpienia w piłce nożnej. Dla biorących udział w totalizatorze projektuje się wprowadzenie rubryk: „które drużyny wygrają na własnym boisku“, „drużyny, które wygrają tego dnia“, „wyniki remisowe w danym dniu“, „drużyny, które wygrają na obcym boisku“.

Wyrane zależeć będą od ogólnego wpływu, dzielonego przez ilość wygrywających, każda rubryka jednakże będzie miała swoją własną pulę.

Przed ważnymi meczami międzynarodowymi wprowadzono zostanie totalizator nieco zmodyfikowany. Będzie trzeba podać dokładny wynik spotkania i wynik do przerwy.

Specjalna komisja organizacyjna przy PUWF zajmować się będzie każdorazowo programem typowania.

Jeśli komuś uda się odgadnąć wyniki jednej z rubryk, zawiadania on o tym totalizatora, który po sprawdzeniu wysła mu wygrane pocztą. Typing-pool zostanie tak zorganizowany, iż wszelkie nadużycia będą wykluczone.

Kwiatkowski remisuje z Nowarą Górnicy wabrzyńscy pokonali mistrza Górnego Śląska 10:6

Rozegrany w Wałbrzychu mecz bokserski pomiędzy drużyną „Górnika“ i mistrzem Górnego Śląska RKS Batory zakończył się sensacyjnym zwycięstwem zespołu miejscowego w stosunku 10:6. Na specjalną uwagę zasłużył wynik nierozstrzygnięty, osiągnięty przez Kwiatkowskiego w walce z Nowarą. Wyniki techniczne:

w muszli Krecmar (G) zremisował z Poganiukiem (B).

w kugielce walka została w drugiej rundzie przerwana na skutek kontuzji Michałaka I, który do czasu kontuzji był równym przeciwnikiem Reicherta (B). Wynik nierozstrzygnięty.

w półciężkiej Dominianiak (G) zremisował z Nypeltem (B). Wynik ten krzywdził górnika, który zasłużył na zwycięstwo.

w lekkiej Haluch (G) wypunktował Kiszke (B).

w półśredniej Waloszek (B) pokonał na punkty Maciaka (G) w drugiej parze w półśredniej Michałak II (G) pokonał Manckiego.

W średniej Kwiatkowski (G) osiągnął zaskaczający wynik nierozstrzygnięty z Nowarą.

w ciężkiej Branecki (B) pokonał na punkty Kubicki (G). (Kw)

Ogrożenia drobne

HANDLOWE

Wosk i odpady od świec, zamienię na świece, kupuję olejki, tłuszcze, kupuję Krotoszyńskiego Fabryka Wyrobów Wosk., Krotoszyn, Sienkiewicza 2 a. (1056)

WOJNE POSADY

Potrzebna kwalifikowana fryzjerka damska od zaraz. Gryfoga, Kolejowa 50. (1531)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniał zagubione dokumenty: kartę przemieszczalną z Lipna do Twardowa pow. Lubat, kwit bagażowy, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy z Niemiec, Francji 1 Lipna, na nazwisko Warchawski Józef.

Unieważniał zagubione dokumenty na nazwisko Henryk Piotrowski. Karta rozpoznawcza wydana przez Zarząd Miasta Skarżysko-Kamienna zaświadczenie rejestracji RUK i kartę spalenia z Warszawy. (1574)

Unieważniał zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną, legitymację Związków Zawodowych, Ubezpieczalni i zaświadczenie pracy, na nazwisko Dębicki Zygmunt, Jelenia Góra, Strzelecka 2. (1575)

Unieważniał zagubione dokumenty: prawo jazdy koni, kartę ewakuacyjną ze Lwowa, zameldowanie i inne papiery, na nazwisko Radziń Franciszek, Grunów pow. Jelenia Góra. (1576)

Unieważniał zagubioną dnia 10. V. 47 kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo w Wałbrzychu, świadectwo przemysłowe wydane przez Urząd Skarbowy w Wałbrzychu, odpisy świadectw, na nazwisko Płaskowski Marian ur. dn. 22. XI. 1911 w Mieszkowie pow. Jarocin, zam. w Kuźnicy Świdnickiej ul. Żeromskiego 16. (1577)

OGŁOSZENIE

„W dniu 13. V. 47 r. we Wrocławiu przy ul. Ogrodowej nr 53 między godz. 18 a 20 została zagubiona teczka skórzana, koloru brązowego, z monogramem „Z. P.“ W teczce znajdowały się dokumenty repatriacyjne na nazwisko Zygmunta Przemyskiego i inne.

Łaskawo znalazcę bardzo proszę o zwrot wszystkich znajdujących się w teczce dokumentów, łącznie z dwoma zeszytami. Teczka o ile znalazca jest bardzo potrzebna proszę zatrzymać za fałszywe, wszystkie znajdujące się w teczce dokumenty proszę zwrócić na nazwisko: Zygmunt Przemyski, starosta powiatowy w Oleśnicy. (1567)

Wszelki Sprzęt Pożarniczy dostarcza:
Centrala Sprzętu Pożarniczego
Wrocław, ul. Pułaskiego Nr 81



OGŁASZAJCIE SIĘ
W
„NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKIM“

Karmelki Herbatniki Praliny Pierniki Pomadki Wafle



Wszystkie gatunki bez ograniczeń

Centrala Sprzedaży

Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego

Warszawa-Praga, ul. Zamoyskiego nr 28

Oddział we WROCŁAWIU, ul. LELEWELA nr 2

1572

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu-Kowale ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu 3-ch kotłów na pył węglowy, pow. ogr. 250 m², ciśnienie 25 atm/nadciśnienia z uwzględnieniem następujących robót:

- 1) Przegląd szczegółowy kotłów,
- 2) Oczyszczenie rur i walczaków z kamienia,
- 3) Oczyszczenie przelotów,
- 4) Wymiana rur na przegrzewaczach,
- 5) Wymiana rur ekranowych,
- 6) Naprawa wentylatorów wyciągowych kominowych,
- 7) Naprawa zasuw ciagowych,
- 8) Zabudowanie nowych dysz do dmuchów,
- 9) Remont 3 podajników pyłowych,
- 10) Poprawki w obmurzu z ewentualną wymianą sklepień,
- 11) Wymiana przewodów zasilających,
- 12) Wymiana przewodów odwadniających,
- 13) Wymiana przewodów odmulniarskich,
- 14) Remont armatury kotłowej z doszlifowaniem zaworów i wymiana części zużytych,
- 15) Pospawanie komierzy na przewodach wysokopiętnych,
- 16) Drobne poprawki wynikłe z przeglądu kotłów, których narazie stwierdzić nie można.

Przetarg odbędzie się dnia 29 maja o godz. 11-tej w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu-Kowale (dojazd tramwajem nr 11).

Oferty należy wnieść w dwóch zalakowanych kopertach, zaopatrzonej w napis: „Oferta na remont 3-ch kotłów“, bezpośrednio do Biura Zaopatrzenia i Zbytu przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu-Kowale, lub przesać pocztą pod adresem fabryki.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium 2 proc. sumy ofertowej w Narodowym Banku Polskim na rachunek żyrowy lub w Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek czekowy nr 8.

Podkłady przetargowe i informacje można otrzymać codziennie w godzinach urzędowych (8—16) w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu.

Oferty obowiązują oferentów do dnia 29. 6. 1947 r.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów wzgl. prawo unieważnienia przetargu. (1559)

KOMUNIKAT

Rejonowej Centrali Aporowizacyjnej woj. wrocławskiego we Wrocławiu

W dniu 22 maja br. (czwartek) o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się Konferencja Aporowizacyjno-Spółdzielcza przedstawicieli Zakładów Pracy, korzystających z usług R. C. A., w lokalach R. C. A.:

1. we Wrocławiu, ul. Włodkowska 11/13 dla powiatów: Brzeg, Góra Śląska, Legnica, Lubin, Milicz, Namysłów, Olawa, Oleśnica, Strzelin, Środa, Trzebnica, Wrocław (miasto i powiat), Wołów.
2. w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 10, dla powiatów: Bolesławiec, Jawor, Jelenia Góra, Kamienogóra, Lubań, Lwówek, Złotoryja, Zgorzelec.
3. w Dzierżonowie, ul. Kilińskiego 31, dla powiatów: Bystrzyca, Dzierżonów, Kłodzko, Świdnica, Wałbrzych, Ząbkowice.
4. w Żarach, ul. Zęgalska 2 dla powiatów: Głogów, Koźuchów, Szprotawa, Żary, Zębów.

Na Konferencję wzywamy do obowiązkowego przybycia Ob. Ob. 1) Przedstawiciela Dyrekcji Zakładu Pracy, 2) Rady Zagłowej, 3) aporowizatora fabrycznego, 4) kierownika Spółdzielni fabrycznej, oraz zapraszamy Ob. Ob. Delegatów Powiatowych i Miejskich Związków Zawodowych, Powiatowych i Miejskich Komitetów PPR i PPS i Kierowników Powiatowych i Miejskich Referatów Aporowizacji i Handlu. Wrocław, dnia 16 maja 1947 r. DYREKCJA

(1554)

S. K. T.

WARSZTATY NAPRAWCZE SAMOCHODÓW Wrocław, Powstańców Górnośląskich 22.

Zatrudnią natychmiast na bardzo dobrych warunkach
samodzielnych monterów
blacharzy karoseryjnych
spawacza

1573

Uwaga abonenci telefoniczni m. Wrocławia

Dnia 24 maja br. o godz. 24 nastąpi przyłączenie abonentów, którym podano nowe numery do centrali automatycznej. Od tej chwili prosimy łączyć się według wskazówek podanych w Spisie abonentów.

Spis abonentów dla miasta Wrocławia jednocześnie rozsyła się. (1579)

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów

DOLNOŚLĄSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W WAŁBRZYCHU, UL. ZAMKOWA 4 ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dostawę 255 m³ desek sosnowych 12 mm gr, 100 i 130 mm szer. od 2,25 — 3,50 m dł.; 60 m³ desek sosnowych 12 mm gr., 100 mm szer. 3,25 m. dł. skośnie ścięte.

Oferty należy składać pod powyższym adresem w terminie do 25 maja 1947 r.

Zastrzega się wolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. (1580)

Przetarg nieograniczony

Cukrownia Klecina pow. Wrocław ogłasza przetarg nieograniczony na następujące prace:

1. Rozbudowę bocznicy kolejowej
2. Wybudowanie spławia.

Oferty w oddzielnych, zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozbudowę bocznicy kolejowej“ i „Oferta na wybudowanie spławia“, należy składać w biurze Cukrowni Klecina do dnia 30 maja 1947 r. o godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjnie otwarcie ofert. Podkłady ofertowe otrzyma można w biurze Cukrowni Klecina w godzinach urzędowych od 20 maja począwszy.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy wpłacić do Banku Rolnego we Wrocławiu na konto Cukrowni Klecina pod Nr 88.

Cukrownia Klecina zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (1571)

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu - Kowale ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie 500 sztuk sztabek (wieszaków) z drzewa twardego o średnicy 20 mm., długości 89 cm opoliturowanych.

Przetarg odbędzie się dnia 29. 5. 1947 r. o godz. 11-tej w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu-Kowale (dojazd tramwajem 11).

Oferty należy wnieść w dwóch zalakowanych kopertach, zaopatrzonej w napis: „Oferta na wieszaki“, bezpośrednio do Biura Zaopatrzenia i Zbytu przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu-Kowale lub przesać pocztą pod adresem fabryki.

Podkłady przetargowe i informacje można otrzymać codziennie w godzinach urzędowych (8—16) w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. prawo unieważnienia przetargu. (1581)

KRONIKA

Wrocław

MAJ

21

Środa

Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Heleny i Julii.
Dziury: apłekt: ul. Witosa 47,
ul. Kurzy Targ 4, ul. Trau-
gutta 57, ul. Piastowska 36.

Ważne telefony: komenda miejska MO 134,
straż pożarna 4, pogotowie PCK 58.

MAMY WŁASNĄ FABRYKĘ CHEMIKALII

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego uruchomiła na terenie Wrocławia fabrykę chemikali, którą miesiąc temu została przejęta w stanie dużej dewastacji, z częścią maszyn i urządzeń wywiezioną przez Niemców.

Obecnie fabryka została oddana do użytku i produkuje lakiery, kit oraz wszelkiego rodzaju farby.

ZNOWO OFIARA WYBUCHU MINY

16 bm. w parku koło portu Popowice najechał na minę wózek zaprzęgnięty w jednego konia. Nastąpiła eksplozja, wskutek której ponosił śmierć na miejscu ob. Michał Fadyk, zam. przy ul. Hutniczej 20 m. l. Podczas wybuchu został także ciężko ranny koń, którego dostroczono.

ZNALEZIONO ZWLOKI SAMOBÓJCZY

Dnia 14 bm. znaleziono nad rzeką, na od-
cinku Sepolno — Stara Odra, zwłoki mężczyzny w wieku ok. lat 60. Podczas rewizji nie
znaleziono żadnych dokumentów, na ciele zaś
nie stwierdzono żadnych obrażeń. Zachodzi
przypuszczenie, iż jest to ofiara zamachu sam-
obójczego. Zwłoki oddziono do prosekto-
rium.

UTONĘLI DWAJ MŁODZIEŹCY

Dnia 16 bm. utonęli podczas kąpielii w Odrze
na Sepolnie 16-letni Henryk Strzeliński. Mimo
poszukiwań ciała dotychczas nie wydobyto.

RÓWNIEŻ PODCZAS KĄPIELI UTONĘŁ

Władysław Łęczyński, który kąpał się w sta-
wie przy Zakładach Cegielnianych w Żerdni-
kach. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Obydaj chłopcy utonęli z powodu słabej
umiejętności pływania.

Czy Chłodnia Miejska jest przedsiębiorstwem prywatnym

Dyrektor udzieli ciekawym odpowiedzi

Wrocławską Chłodnię Miejską jest
siedliskiem starych, jasnepięknych metod
pracy, które zrażają i oburzają robotnika.
Wskutek niewłaściwego nastawienia dy-
rektora Chłodni, dotychczas nie zdołała
wytworzyć się w tym zakładzie przemy-
słowej atmosfery, potrzebna do naszego
systemu gospodarczego. W obecnych war-
unkach niemożliwe jest prowadzenie
przedsiębiorstwa jest — na równi z
wynikami produkcyjnymi — odpowiednie
postawienie sprawy, związanych z sytu-
acją życiową zespołu fabrycznego, współ-
praca Rady Zakładowej z dyrektorem, auto-
rytet kierownika, oparty na zaufaniu ro-
botnika, jednakowe traktowanie wszyst-
kich, niezależnie od zajmowanego stano-
wiska. Postulaty te, będące niezwykle
cennym osiągnięciem polskiej klasy ro-
botniczej, coraz właściwiej realizują się
w naszych zakładach wytwórczych i fi-
nansowych. Tam, gdzie ktoś chciałby re-
zygnować na drodze fałszywej, czynny
robotnik alarmuje.

KŁOPOTY RADY ZAKŁADOWEJ

Jak informują nas przewodniczący i
członkowie Rady Zakładowej Chłodni Miejs-
kiej, tow. tow. Wasik i Pluta, Rada za-
stanawia się długo, jaki wybrać sposób,
aby dyrektor Słaboszewicz wrzeszcząc za-
łatwiał sprawy, z którymi Rada Zakładowa
do niego się zwracała. W najdrobniejszych
nawet rzeczach dyrektor nie chce,
czy też nie potrafi zdobyć się na decyzję.
Utarło się przekonanie, że dyrektor nigdy
niczego nie załatwi, bo „obiecuję tylko,
a potem zapomina”. Ostatnio członkowie
Rady Zakładowej wzięli się na sposób za-
łatwiania swoich petycji na piśmie. Czy to
jest jednak normalne? Czy robotnik ma
czas bawić się w korespondencję, gdy
sprawa jest dużo i trzeba rozstrzygnąć jej
z miejsca?

DYREKTORSKIE WYJAZDY

Powszechną uwagę robotników zwróciło
ciągle przebywanie dyrektora poza fa-
bryką. Częste wyjazdy dla załatwiania
spraw (rzecz jasna służbowym samocho-

dem) stają się w końcu niezrozumiałe dla
pracowników Chłodni. Oczywiście, zwa-
żając na to, że jest to wyjazd, dla którego
dyrektora w fabryce nie było. Czy każdy
jednak z nich jest uzasadniony, muszą to
zbadać kompetentne czynniki. Robotnicy
pamiętają dobrze dyrektorskie wyjazdy
Przemysłu Miejskiego, w których dyrektor
szubstwowo do wypadków niezbędnych i
wydaje im się, że w ich zakładzie pracy
dzieje się wręcz odwrotnie.

SEKRETARSKIE GODZINY NAD- LICZBOWE I INNE „KWIATKI”

Drugą rzeczą, która robotników oburza,
to pensja sekretarki, ob. Matyldy
Czechowskiej, pozostającej w bardzo bl-
skich stosunkach z państwem dyrektors-
tłem. Robotnik Chłodni zarabia prze-
ciennie 5.000—7.000 zł miesięcznie. Pani
Czechowska, według etatu pobiera około
zł 4.000, a faktycznie aż 17.000 zł. Skąd
się bierze ta rozpiętość między płacą ofi-
cjalną a nieoficjalną?

W czasie godzin urzędowania pani se-
kretarka załatwia sprawy na mieście, co
trwa 5—6 godzin. Swoją pracę biurową
wypełnia wieczorami, korzystając z tego,
że mieszka na terenie fabrycznym. To do
godzin nadliczbowych zwiększają jej pen-
sję prawie 3-krotnie w porównaniu z cze-
ścią pracującym robotnikiem fizycznym.

Ten stan rzeczy budzi słuszny gniew.
Gniewa również robotników, że pani
dyrektorka lubi posługiwać się nimi jak
parobkami, że z ciekawością od czasu
do czasu przeprowadza lustrację ich miesz-
kań, że gdy 1-go maja robotnicy brali
udział w defiladzie — nie było z nimi dy-
rektora (któremu właśnie w tym dniu
najwygodniej było pójść na Targi Po-
niańskie), że wciąż w nim wrzeszcząc osobę
niezwiązaną z ich interesami.

Chłodnia Miejska położona jest na
skraju miasta, trochę na bezludziu, ma
50 ha majątku, samochodów osobowych
dysponuje dyrektor i państwa Słabosz-
zewiczom wydaje się niemal, że Chłod-
nia jest ich własnym folwarkiem. Dyrek-
tor czuje się na swoim stanowisku dość
mocno. Szwagier jego jest dyrektorem
Zjednoczenia Chłodniczego. Oto rozwią-
zanie całej zagadki.

Robotnik Polski Ludowej domaga się
kontroli tych stosunków, które mocno
załatwia „stara tradycja”: trochę jasne-
państwem, a trochę fabrykanckimi prak-
tykami.

Dancing Automobilklubu

W czwartek, 22 bm. o 19.00 Automobilklub
wrocławski urządza podwieczórce towa-
rzyski w lokalu restauracji „Klubowej”,
uroczajony występami artystycznymi ta-
kich sił, jak Kurnakowicz, Dzieduszycki
i Świątek-Dzieduszycka w swoim najnow-
szym repertuarze.

Wstęp za zaproszeniami. Dochód prze-
znaczony całkowicie na odbudowę własne-
go lokalu Automobilklubu. Stółki można
zamawiać wcześniej w sekretariacie Auto-
mobilklubu, Urząd Wojewódzki, II p.,
między godz. 10 a 20.

Na Odbudowę Wąsawczy

Zi 500, pobrane tytułem mandatów karnych,
przez Kierownictwo Oddziału Staży Pomp
i Filtrów Zakładów Wodociągowych m. Wrocła-
wia.

Zuchwały napad rabunkowy w biały dzień

„Pacjenci” obrabowali doszczętnie lekarza

Przed kilkoma dniami nieznaną sprawcy
dokonali w biały dzień napadu rabunkowe-
go w okolicy dworca Nadodrze. Ofiarą na-
padu stał się lekarz, dr. Prokocimer, zamie-
szkały przy ul. Bolesława Chrobrego 28,
gdzie mieścił się także jego gabinet le-
karski.

Szczegółowy napad są następujące: dnia
14 bm., około godz. 18, do poczekalni leka-
rza wszedło dwóch osobników. Oczekiwa-
li oni wraz z innymi pacjentami rzekomo swej
kolejki na wizytę. Po upływie około pół
godziny w poczekalni pozostało 3 osoby —
owych 2 rzekomych chorych i jeszcze le-

den pacjent. W pewnej chwili lekarz poprosił
do gabinetu jednego z owych osobników.
Ten począł się uskarżać, że nie znosi prze-
ciągów, podszedł do otwartego okna i zam-
knął je. Gdy się odwrócił od okna, przera-
żony lekarz ujrzał w reku „pacjenta” pi-
stolet.

Bandyta zwrócił się do lekarza, żądając
wydania brylantów, które jakoby dr. Pro-
kocimer miał przywieźć przed kilkoma
dniami z Oleśnicy. Lekarz począł się tłum-
czyć, że żadnych brylantów nie posiada.
Zdał natomiast z ręki zegarek i wrzucił go
napastnikowi wraz z tysiącem złotych, które
posiadał przy sobie. Interesujący jest
fakt, że bandyta zabrał od lekarza 2 foto-
grafie. Następnie rabuś zabrał się do ro-
dowania szafy, gdzie znalazł kasę, z której
zabrał 40 tys. zł.

Jego współnik, który pozostał w pocze-
kalni, w międzyczasie również nie próżno-
wał: przede wszystkim sterroryzował on
pozostałego z nim pacjenta oraz służącą
doktora, i zamknął ich w kuchni, poczym
przystąpił także do „rewizji” mieszkanka.
Obydaj bandyci, po zrabowaniu innych
jeszcze rzeczy, opuścili mieszkanie, zamy-
kając je na klucz.

Przypadek chciał, że w tym czasie na-
deszła żona lekarza. Bandyci widocznie zo-
rientowali się, że jest ona domowniczka
opuszczonego przed chwilą przez nich
mieszkania, gdyż ponownie otworzyli
drzwi, i wciągnęli do wnętrza Prokocimero-
wa. Tam ją nastraszili pistoletem i zabra-
li jej torbę, w której było 25 tys. zł. Na-
stępnie zbiegli w nieznanym kierunku.

Dochodzenie w sprawie zuchwałego na-
padu w centrum miasta trwa. Za zbiegłymi
rozestaniom fotografom z dokładnymi ich ry-
sopisami, jak również ze szczegółowym op-
isem zrabowanych rzeczy.

Pracownicy PNZ w pracy społecznej

W dniu 13 bm. zostało utworzone Koło Pol-
skiej Partii Socjalistycznej przy Zarządzie Ok-
ręgowym i Parku Samochodowym Państwo-
wych Nieruchomości Ziemińskich we Wrocła-
wie, z siedzibą we Wrocławiu, przy ul. Ofiar
Oświęcimskich 41, II piętro, pokój nr 5. W
tymże dniu, o godz. 15 m. 30, odbyło się ze-
branie wszystkich członków Koła, w liczbie
16-tu, oraz kilkunastu sympatyków i osób be-
partijnych, na którym to zebraniu wybrano
tymczasowy zarząd koła.

Na terenie Zarz. Okr. Państw. Nierucho-
mości Ziemińskich został także utworzony Pod-
oddział Związku Zawodowego Robotników i
Pracowników Rolnych z zasięgiem na wszyst-
kie majątki państwowe na terenie podlegają-
cym Zarządowi Okręgowemu PNZ we Wrocła-
wie (15 powiatów).

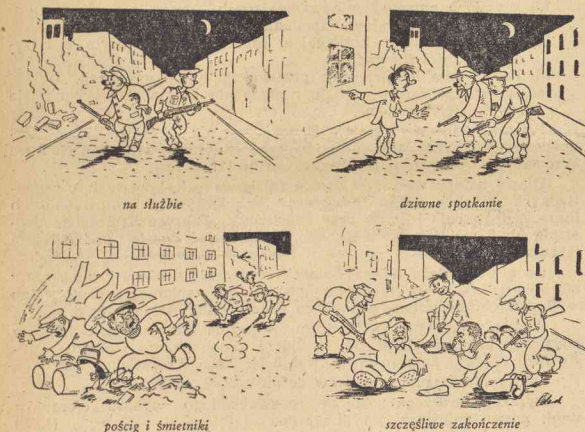
Pododdział ZZR i PR w miejscu liczy obec- nie 500 członków z możliwościami rozwoju

W przyszłości do kilkunastu tysięcy członków.
Kolo PPS przy PNZ powstało dzięki starani-
om i pracy werbunkowo - organizacyjnej
tow. Stefana Śmiecińskiego i Zygmunta Po-
chylskiego, którzy również przyczynili się w wiel-
kim stopniu do prac werbunkowo - organiza-
cyjnych Pododdziału Zw. Zaw. Rob. i Prac.
Roln. przy ZOPNZ we Wrocławiu.

Na Odbudowę Wąsawczy

Zi 500, pobrane tytułem mandatów karnych,
przez Kierownictwo Oddziału Staży Pomp
i Filtrów Zakładów Wodociągowych m. Wrocła-
wia.

Straż nocna we Wrocławiu



na służbie

dziwne spotkanie

pościg i śmiertelki

szczęśliwe zakończenie

Kilka słów o publiczności teatralnej

Teatr — ta najkulturalsza rozrywka
społeczeństwa — ciągle jeszcze zostaje
w tyle za duchem czasu i nie rozumie
potrzeb obecnego życia.

Bo że sztuka jest dobra, że gra aktorów
znakomita, nawet że są zniżki dla świata

Rosnie zainteresowanie II Woj. Zjazdem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

25 maja odbędzie się II doroczny woje-
wódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Pol-
sko-Radzieckiej, którego zebranie organiz-
acyjne odbyło się przy współudziale licz-
nych przedstawicieli całego społeczeń-
stwa, okazując duże zainteresowanie
sprawami Towarzystwa.

Wobec wciąż rosnącej liczby
członków, Zjazd musi stać się nowym eta-
pem pracy Towarzystwa, które rozszerzy
swoje ramy do działalności bardziej ma-
sowej i powszechnej.

Zebranie organizacyjne zajęło się szcze-
gółowym przygotowaniem programu Zjaz-
du, celem połączenia manifestacyjnego
charakteru Zjazdu z pracami i referatami
rzeczowymi.

Z okręgu województwa na zjazd przy-
jeżdżą 300 oficjalnych delegatów poszcze-
gólnych koł. Zjazd rozpocznie o godz. 9
złożenie hołdu poległym na cmentarzu ra-
dzieckim. O godz. 10 na Rynku nastąpi
związanie pochodą członków i sympaty-
ków Towarzystwa. Pochód uda się do tea-
tru, gdzie rozpocznie się obrada. Referat
zasadniczy wygłosi delegat Zarządu Główn-
ego z Warszawy. Po obiedzie i przerwie
o godz. 18 w Hali Stalowa beżpłownie wy-
stąpi Zespół Wojsk Marszałka Rokossow-
skiego, który niewątpliwie ściśnie tłumy
publiczności.

Do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu
wybrani zostali: ob. Królkowski, mgr
Kofka, wiceprez. Dymek, ob. Stolarski i
ob. Orchoń.

pracy — to jeszcze wszystko mało. Gdzie
jest bowiem zióbek dla dzieci?

— Zióbek dla dzieci? — zapytają dy-
rektory teatrów.

A tak, zióbek — dla wygody tych
wszystkich rodziców, którzy żyją kul-
turalnie, a nie mając z kim zostawić dzie-
cka na sałe złożyć swoje potomstwo i mieć
samemu możność (nie mówiąc o reszcie
publiczności) spokojnego oglądania sztuki
ciś słuchania koncertu.

Teatr jednak nie chce zrozumieć tej po-
treby, w rezultacie czego nasi mi-
lusiśmy starają się przekazywać prima-
donne, lub zagluszają prelegenta, poza
tym boją się ciemności, chcą domu i
często miewają inne zachcianki, komu-
nikując to całej sali głośnym płaczem.
Gdyby natomiast można było na dwie
godziny pozostawić w zióbku teatralnym,
w zióbku teatralnym, winny wyrobić teatral-
nie, dać sobie zabawę, dostałoby na kolację,
powiedzieć, kakao. Wtedy dopiero można
było by powiedzieć, że teatr dla o pu-
bliczności.

Albo szkoły wychowania teatralnego?
Smutne doświadczenie dyktuje koniecz-
ność ich założenia. Zapobiegania one naj-
wzelszym śmiechom w najbardziej tragi-
cznym momencie dramatu, natomiast
naucza śmiać się tam, gdzie jest humo-
rystyczna pointa. Jednym słowem, szko-
ły takie winny uczyć ludzi patrzeć i ro-
zumieć sztukę, winny wyrabiać teatral-
nie. Poza tym głosić, że kto chce się wy-
spać, niekoniecznie musi robić to na spek-
taklach, a podwieczórki z kielbasą i
ogórkiem nie jada się wyłącznie w te-
atrze.

Jak więc widzimy, dużo jeszcze do zro-
bienia mają przed sobą nasze teatry —
tak dla dzieci, jak i dla starszych.

W. B.

...lss... proszę nadstawić ucha...

Językowe arkana

— Znajomość języka, moja droga, polega
nie na samym „wykuciu” kiliastych słówek i
paru reguł gramatyki, lecz również na
znajomości wielu zwrotek obiegowych, róz-
nych popularnych określeń i powiedzeń —
przynajmniej moją znajomość, trochę przy-
szkółkę, pragnę poznać arkana języka po-
skiego.

— Allons! Etudions-nous! — Parvienne-
ka objawia szczerą ochotę do nauki.

— Proszę więc postarać się na mój: „mamy
dziś zachęcającą pogodę”, „coż za uroja
melodia!”, „to jest zwykły konował”, „skocz-
broda”, „ależ to Herold-baba!”, „symfonia
baro i zapachów”, „niezapomniana chwila”,
„od „a” do „zeta”.

Moja paryżanka, z podziwu godną ci-
phlością, wycyliła się coś z pięćdziesiąt tego
rodzaju powiedzeń.

Przed kilku dniami otrzymałyśmy zaprosze-
nie w postaci „Pozbądźmy. Zastąpimy liczn-
zgrupowanie towarzyskie.

— Będę mówić, po polsku — oświadczyła
Francuzka — przecież się nauczyłam.

I mówiła. Budziła ogólny zachwyt i podziw,
którego zaczęła przypadać i mnie, jako gen-
niej nauki.

Zachęcona powodzeniem, Francuzka „zwróci-
ła się” na owe popularne zwroty, których tak
wiele „ukulała” na pamięć.

Powzięciem, ogólnie cenionemu doktorowi,
powiedziała:

— Wiem, pan jest taki zwykły konował.

A gnać się przed nim w ukłonie gen-
małowi, przedstawiającemu się „inżynier X
jestem”, ułot odpowiedziała:

— Aha, skoczbroda.

Nie widząc moich rozpaczliwych znaków, a
prosiąc podziękować za przychylne odpo-
wiedzi, nieustraszone i energicznie, z naj-
czarowniejszym uśmiechem oświadczyła:

— Pani jest prawdziwa Herold-baba.

Gdy nieważna szklanka wylała jej śmiech na
jedwabną suknię szos śledziowej, nabra roz-
koszna paryżanka oświadczyła zgnębioną
osobliwie:

— To jest symfonia baro i zapachów.

Nagle uszelek gospodarzy rozpaczliwie w śmie-
nem pokroju taki wrzask, że po prostu bębni-
ki pękły. A wtedy moją ułudziło użec-
nie z całą powagą stwierdziła:

— Coż za uroja melodia!

Mimo to powodzenie miała uprost nodzy-
czajnie. Niezrażony otrzymanym epitetem „sko-
czbroda”, inżynier X, formalnie okłapał
ją w talcu.

W pewnej chwili usłyszałam jak się głośnie
ucieliła na spotkanie.

Chcę podziękować za przychylne odpo-
wiedzi, inżynier X, kapital szmarachko-
— Czy mogę ucałować pani rękę?

A na to moja uczennica:

— Calowac? Proszę, Proszę mnie „calowac”
od „a” do „zeta”.

H.A.L.

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

CZWARTEK LITERACKI

W czwartek bm. o godz. 17 odbędzie się
w lokalu własnym przy Placu Biskupa
Nankiewicza 11 p. 54 Czwartek Literacki
Koła Miłośników Literatury i Języka Pol-
skiego, na którym prof. dr. Zygmunt Czerny
wygłosi odczyt pt. „Paul Valéry jako
poeta”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR

Środa, 21 bm. godz. 19 — „Sen nocy let-
nej”.

TEATR „LALKI I AKTORA”

Środa, 21 bm. godz. 19.30 — rewia „Jed-
zakwity saksofon”.

KINA

„SLASK” (Ogrodnia 67) — kolorowy film
ameryk. „Królowa Szeńska”.

„WARSZAWA (Friedry 17) — film ameryk.
„Młodość Thomasa Edisona”.

„ODRA” (Kollataja) — film radz. „Biały
kiel”.

„POLONIA” (Zeromskiego 59) — film am-
„Nasz okręt”.

„PIONIER” (Stalina 74) — film radziecki
„Młodość poety”.

„TECZA” (Kościuszki 177) — film franc.
„Skarb rodziny Goupi”.

„FAMA” (Pie Pole) — film radz. „Kwiat
miłości”.

Radio - Wrocław

ŚRODA, 21 MAJA

5.57 Sygnał; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnasty-
ka; 6.30 Muzyka; 6.57 Audycja „Dzień dobry”;
7.02 Muzyka; 7.16 Wiadomości; 7.30 Program;
7.40 Muzyka; 8.30 Informacja ogólnopolska;
8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja M. O.;
9.10—14.00 Przerwa; 14.00 Kronika Wrocła-
wia; 14.05 Płyty i komunikaty; 14.20 Koncert;
rekl.; 14.30 Koncert zwycięzcy; 15.00 Pogadanka;
15.15 Pieśni kompozytorów polskich;
15.30 Sonata op. 36; 16.00 Dziennik; 16.12
Muzyka; 16.57 Rozmowa dawniej i dziś;
17.10 „Przy głosiłku”; 17.15 Skrzynka tech-
niczna; 17.20 Koncert; 17.50 Poezje; 18.07
„Mozaika wiosenna”; 18.30 Nauka przy gło-
niku; 18.55 Chór szkolny; 19.10 Z zagadnień
świata pracy; 19.15 Aud. „Z wiosennych dni”;
19.35 „Święto Spawaczy Pa-Pa-Wa-4”;
Płyty i komunikaty; 19.57 Hejnał i sygnał;
20.02 Dziennik; 20.02 Aktualia; 20.30 Aud.
chopinowska w wyk. Z. Rabeczewicz; 21.00
„Nowe książki”; 21.15 Koncert; 21.45 Radowy
Uniwersytet Ludowy; 22.00 „Popioły”; 22.15
Koncert taneczny; 23.00 Ost. wiad.; 23.15
Program; 23.30 Koncert; 23.55 Wiad. z ok-
chwili i sygnał.

Kino Ś L A S K

Od jutra 22 V wyświetla po raz 1-szy
w Polsce REWELACYJNY film produkcji
amerykańskiej

Historia jednego fraka

światła obsada: Charles BOYER Rita

HAYWORTH, Ginger ROGERS

Charles LAUGHTON i inni